



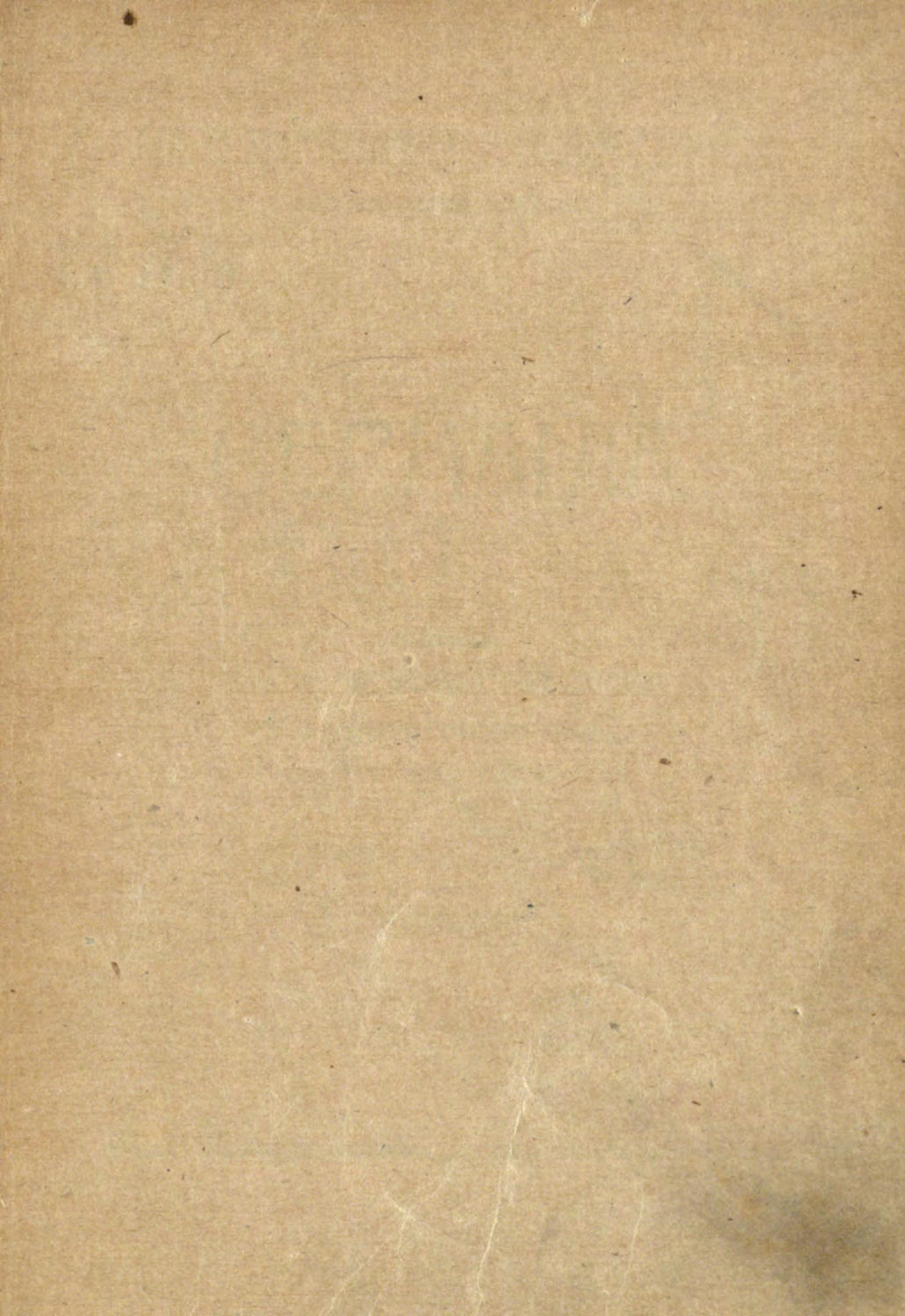


3

**KSIĄŻKA**  
**TOW. SZKOŁY LUDOWEJ**



**BIBLIOTEKA KOŁA T.S.L.**  
**W RZESZOWIE.**







ARCYDZIEŁA POLSKICH I OBCYCH PISARZY:

PUBLIUSZ KORNELIUSZ TACYT.

*L.k. 1428.*



GERMANIA.

~~2010~~

1084

PRZEKŁAD

D-RA WŁADYSŁAWA OKĘCKIEGO.

ZE WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI

PROF. STEFANA BRĄBLECA.

*L. in 2010.*

Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

**A-18853**



001-0021884--00



A-18853

~~46533~~

21884

20 ✓

~~2010~~

## Rozwój dziejopisarstwa rzymskiego.

Historyografia rozwija się w Rzymie stosunkowo dość późno, bo z końcem 3. wieku. Prace annalistów opierały się na t. z. *leges regiae*, (późniejsze *ius Papyrianum*), *commentarii regum* i *commentarii magistratum*. Daleko obszerniejsza od świeckiej była literatura religijna. Tu należały wszelakie roczniki kapłańskie a zatem *libri pontificum*, *commentarii pontificum*; wspominają także o rocznikach augurów. Prócz tego prowadzeniem kalendarzy *fasti* zajmowali się *pontifices*. Kalendarz obejmował spis „*dies fasti*“, w których wydawano wyroki sądowe i „*nefasti*“, w których wstrzymywano się od wyroków, nadto dni świątecznych z krótkimi dopiskami historycznymi. Przez nazwę *fasti* rozumiano także spisy urzędników jak *f. consulares*, *f. sacerdotes*, *f. triumphales*. Najważniejsze źródło historyczne stanowiły *annales pontificum* (zw. także *annales maximi*) ~~EE~~ opisy najważniejszych zdarzeń, w szczególności cudownych zjawisk (*prodigia*), wystawiane na widok publiczny na białej tablicy (*album*) przed domem arcykapłana. Wspomniane *annales* zebrane w 80 księgach a zawierające opis zdarzeń od początku istnienia miasta, zaginęły doszczętnie w czasie napadu i spalenia Rzymu przez Gallów r. 390. przed Chr. Wspomnieć należy jeszcze o kronikach prywatnych, przechowywanych w rękach rodzin szlacheckich, o mowach pogrzebowych (*laudationes funebres*) i napisach grobowych (*elogia*), z których kilka doszło do naszych czasów.

Pierwsi kronikarze zestawiali w chronologicznym porządku tylko nagie fakta, często nie pozostające w żadnym

ze sobą związku, posługując się zrazu językiem greckim. I tak Q. Fabius Pictor (około 220. przed Chr.) spisał historię rzymską od Eneasza do II. wojny punickiej. W ślad za nim pisali do grecku L. Cincius Alimentus, C. Acilius Glabrio i A. Postumius Albinus. Pierwszy w języku ojczystym pisze dopiero M. Porcius Cato Censorius (234-149). Dzieło jego p. t. „Origines“ 7 księgach obejmowało historię Rzymu do roku 142. Następcy Katona niewiele różnili się od poprzedników, często nawet nie dorównywali samemu Katonowi. Należą tutaj L. Calpurnius Piso Frugi, C. Sempronius Tuditanus i inni. Ciekawą charakterystykę kronikarzy rzymskich podaje Cicero de leg. I. 2, 6: *quamquam ex his alius alio plus habet virium, tamen quid tam exile quam isti omnes?*

Daleko korzystniej przedstawiają się kronikarze późniejsi, którzy najczęściej zrywają z dotychczasową tradycją spisывania dziejów rzymskich od samego początku. I tak L. Caecilius Antipater (około 120, przed Chr.) opisuje drugą wojnę punicką, Sempronius Asellio stara się traktować historię pragmatycznie z szczególnem uwzględnieniem stosunków wewnętrznych, L. Cornelius Sulla pisze pamiętniki z jednostronnego punktu widzenia, a L. Cornelius Sisenna (119-67), który opisał monograficznie wojnę domową za Sulli i cieszył się pośród wszystkich kronikarzy największem uznaniem ze strony Cicerona.

Umiejętne dziejopisarstwo rozpoczyna się w Rzymie dopiero u schyłku rzeczypospolitej, a pierwszym jego przedstawicielem jest C. Julius Caesar (100-44), który nadto zjednał sobie sławę niepospolitego wojownika i znakomitego pisarza tak, że obok Cicerona uchodzi za najlepszego stylistę łacińskiego. Działalność jego obejmowała gramatykę, filozofię politykę, astronomię, historię, a nawet poezję. Do naszych czasów doszły jednak w całości dwa dzieła historyczne, znakomite pod względem formy i treści tj. a) *Commentarii de*



bello Gallico“ libri 7, w których opisana jest działalność Cezara w Galii od r. 58-52. (księga 8, nieautentyczna obejmuje lata 51-50.) i b) *Commentarii de bello civili*“ libri 3. w których przedstawia historię wojny domowej między sobą a Pompeuszem od r. 49-47. Dzieła te cechuje prostota stylu, poprawność języka, nadzwyczajna jasność i przedmiotowość w przedstawieniu rzeczy. Cezarowi przypisywano w starożytności jeszcze kilka dzieł historycznych, co do których orzekła krytyka nowożytna, że są to rzeczy nieautentyczne. Należą tutaj: „bellum alexandrinum“ pisane przez jakiegoś zwolennika Cezara, „bellum africanum“ i „bellum hispaniense“, zwłaszcza to ostatnie jest dziełem autora o zbyt niskim poziomie wykształcenia.

Cornelius Nepos (około 94-30. przed Chr.) napisał obszerne dzieło „de viris illustribus“, zawierające żywoty sławnych mężów w 16 księgach, z których zachowała się jedna księga w całości p. t. „De excellentibus ducibus exterarum gentium“ i „De historicis latinis“. Z tego mamy dwie biografie Attyka i Katona. Język Neposa jest prosty i popularny, ale też nie bez błędów rażących. Jako historykowi brak mu przede wszystkim zmysłu historycznego, skutkiem czego bardzo często konfunduje fakta historyczne z bajkami. Bohaterów wyidealizował prawie wszystkich, nie bez szkody dla samej historii. Dla tych i innych powodów zastanowienia godnem jest pytanie, czy jego lektura nadaje się do gimnazyów.

C. Sallustius Crispus (86-35 przed Chr.) pozostawił po sobie dwie monografie historyczne: 1) „Bellum Catilinae“ sive „De coniuratione Catilinae liber“ 2) „Bellum Jugurthinum“ i „historiae“, z których pozostały zaledwie drobne strzępy. Ma język i styl odrębny, jemu tylko właściwy, odbiegający od potoczystego stylu Cicerona. Dzieła dowodzą wszechstronnej znajomości historii greckiej i rzymskiej jakoteż retoryki. Martialis XIV. 191. nazywa go: *Romana primus in historia* i słusznie o tyle, że dziejopisarstwo traktował jako sztukę z pewną metodą w treści i formie. Za pierwo-

wzór godny naśladowania uważał Tukidydesa, autora „Wojny peloponeskiej.“

W epoce Augusta mamy znaczny zastęp historyków. Przedewszystkiem sam cesarz Augustus pisał „de vita sua“ oraz index rerum a se gestarum czyli t. z. „monumentum Ancyranum,“ M. Vipsanius Agrippa, przyjaciel Augusta, napisał autobiografię i pamiętniki. Słyszymy, że Asinius Pollio (75-5. po Chr.) stworzył historię wojen domowych od r. 60., która całkowicie zaginęła.

Najznakomitszym jednak historykiem za czasów Augusta jest bezsprzecznie T. Livius (59. przed — 17. po Chr.) Sławę, jaką zyskał, zawdzięcza Liwiusz monumentalnemu dziełu p. t. „Titi Livii ab urbe condita libri 142, w którym kreśli dzieje narodu ojczyzstego od samego początku, to znaczy od przybycia Eneasza do Italii, aż do śmierci Druzusa (r. 9. przed Chr.) Olbrzymie to dzieło, największe, jakie zna literatura rzymska, w znacznej części zaginęło, gdyż zachowało się z niego zaledwie 35 ksiąg t. j. 1-10 ks., 21-45 ks., prócz fragmentów z ks. 91 i 120. Ze wszystkich ksiąg natomiast zachowały się streszczenia zwane periochae. Zalety dzieła Liwiusza są niepospolite. Szczególnie uderza czytelnika jasność i przejrzystość, plastyczność i barwność w opowiadaniu, język płynny, miejscami nawet poetyczny. Nie też dziwnego, że cenił go i sławiono bardzo już za życia.

Za czasów Liwiusza napisał Pompeius Trogus „historiae philippicae“ t. j. uniwersalną historię w 44. ks. Dzieło to zaginęło, lecz jest nam znane z krótkiego streszczenia, pochodzącego prawdopodobnie z 2. w. po Chr.

Za panowania pierwszych cesarzy zaczyna w Rzymie dziejopisarstwo upadać. Powodem tego jest przedewszystkiem despotyzm dynastii julijsko-klaudyjskiej, dla którego wolnoślni historycy padali zwyczajnie ofiarą swych osobistych przekonań. Najlepszy dowód tego mamy na osobie A. Crematius Cordus, którego za Tyberyusza zmuszono do popeł-

nienia samobójstwa, a annales jego, opisujące wolnomyslnie koniec Rzeczypospolitej, zostały spalone na rozkaz senatu. Podobne przykłady, jakich nie mało napotykamy w tym okresie, odstręczały wielu od pióra, chyba, że znalazły się tu i ówdzie jednostki, które w dziełach swych propagowały politykę dworską. Do takich dworaków należał przedewszystkiem Velleius Paterculus, który napisał „historiae Romanae ad M. Vinicium cons. l. II. Styl dzieła wyszukany, napuszony, opracowanie dyletanckie nie wolne od błędów; nie brak jednak tu i ówdzie zdrowego sądu i trafnych charakterystyk n. p. Maryusza Katona Utyceńskiego i innych. W tym czasie żyje także Valerius Maximus. Po nim pozostały się pamiętniki „factorum et memorabilium l. IX. bez większej wartości. Q. Curtius Rufus napisał historiae Alexandri Magni l. X. Dzieło zachowało się prawie w całości. Prócz tego słyszymy, że podobnie jak Augustus pisali pamiętniki sami cesarze lub najbliżsi członkowie domu panującego, jak np. Tiberius, Claudius i jego małżonka Agrippina, później zaś Vespasianus. Za Tyberyusza pisze jeszcze Aufidius Bassus o wojnach przeciwko Germanom a jego kontynuuje Plinius starszy w dziele „bello- rum Germaniae libri 20. oraz „a fine Aufidii Bassi libri 31“. Czasy współczesne przedstawił Fabius Rusticus. Dzieła wspomnianych powyżej dziejopisarzy zginęły doszczętnie.

Najznakomitszym przedstawicielem historyografii w Rzymie i jednym z najgłębszych umysłów wszelkich czasów był Cornelius Tacitus.

### Życie i pisma Tacyta.

O życiu największego historyka rzymskiego bardzo skąpe posiadamy wiadomości. Nie wiemy nawet wcale kiedy i gdzie się urodził i kiedy umarł. Nawet o jego rodzinie nie wiemy nic pewnego. Pliniusz starszy opowiada o synu rzymskiego rycerza nazwiskiem Cornelius Tacitus, który był prokuratorem Belgii, ówczesnej prowincji rzymskiej. Ten prokurator był



prawdopodobnie ojcem historyka. Słyszymy, że młody Tacyt ówczesnym zwyczajem gorliwie zajmował się studjami retorycznymi pod kierunkiem znakomych podówczas w Rzymie retorów tj. M. Aper i Julius Secundus. Nie wiadomo jednak, czy korzystał z wykładów największego w tym czasie nauczyciela retoryki Quintiliana. Ze stosunków osobistych to jest rzeczą pewną, że pojął za żonę córkę namiestnika Brytanii Agrikoli w r. 78. po Chr. Co do kariery politycznej opowiada Tacyt sam o sobie, że trzech cesarze z dynastji Flawiuszów obdarzyli go godnościami. Pierwsza przypadła mu z rąk Wespazjana, dalszemi zaszczytlił go Tytus i Domicjan. Najpierw według wszelkiego prawdopodobieństwa piastował godność *tribunus militum laticlavus* i *vigintivir*. Za Tytusa piastował kwesturę, z którą łączyło się przejście ze stanu rycerskiego do stanu senatorskiego. Za Domicjana otrzymał Tacyt godność „*Quindecimvir sacris faciundis*“ i preturę. Między kwesturą a preturą był jeszcze *tribunus plebis* lub *aedilis*. Wkrótce potem opuścił Rzym na lat cztery; w czasie tego nastąpiła śmierć teścia Agrikoli r. 93. Nieobecność w Rzymie tłómaczą tem, że był powołany na *legata pro praetore* w Belgii. Jeszcze w r. 93. powrócił do Rzymu, zajmując się historją za okrutnych rządów Domicjana. Dopiero po śmierci jego za panowania Nerwy został konsulem r. 97. Wtedy to wypowiedział mowę pogrzebową na cześć *Verginius*a *Rufusa*, który pokonał *Windeksa* i odrzucił trzy razy ofiarowaną mu koronę cesarską. W r. 100, bronił razem z najserdeczniejszym swym przyjacielem *Pliniuszem* młodszym sprawy prowincji *Afryki* w procesie o zdzierstwo przeciwko niejakiemu *Marius Priscus* i sprawę wygrał. Nowy szczegół z życia Tacyta podaje nam napis z *Mylasa* w *Karyi*, z którego dowiadujemy się, że Tacyt był za *Trajana* *prokonsulem* prowincji *Azji*. Jak długo żył, nie da się dokładnie oznaczyć; przypuszczają, że umarł zaraz po wstąpieniu na tron *Hadryana* a więc po r. 117. po Chr.

Tacyt dłuższy czas zajmował się retoryką. Widząc atoli nagły upadek wymowy za cesarstwa, przerzuca się na pole historii. Z wymową rozstaje się w pięknym pisemku, tchnącym świeżością, w którym wyluszcza powody upadku wymowy za cesarstwa. Pisemko to ma tytuł: *Dialogus de oratoribus*. W r. 98. wystąpił z dwoma monografiami tj. z biografią teścia Agrikoli oraz z opisem kraju i ludów germańskich. Były to pierwsze próby, po których wyszły wielkie dwa dzieła historyczne, które mu zgotowały nieśmiertelną sławę. Były to „*Historiae*“ opisujące czasy od Galby aż do śmierci Domicyana a więc szczególnie epokę dynastji Flawiuszów i drugie dzieło zwane zazwyczaj „*Annales*“, w którym kreśli historję cesarstwa od śmierci Augusta, do Nerona, to znaczy dzieje dynastji julijsko-klaudyjskiej. Prawie cała jego działalność literacka przypada na czas panowania Trajana z wyjątkiem dyalogu. Zjawisko to tłumaczyć sobie możemy duszną i ciężką atmosferą polityczną za czasów Domicyana i znacznym zwrotem ku lepszemu za Nerwy i Trajana. Jako dowód przytoczyć można biografię Agrikoli wydaną w r. 98, a więc po śmierci Domicyana, w której prócz wiadomości biograficznych autor maluje po mistrzowsku obraz despotycznych i okrutnych rządów Domicyana.

### Charakterystyka historii Tacyta.

Tacyt snując plan napisania historii cesarstwa od śmierci Augusta do śmierci Domicyana, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że zadanie i położenie jego jest odmienne od zadania historyka z czasów Rzeczypospolitej. Ten bowiem rozporządzał przedewszystkiem ogromną ilością materiałów i niemal własnymi oczyma patrzył na rozwój politycznych i społecznych problemów, o które chodziło w czasie zaciekłych wojen domowych. Zważywszy jeszcze tę okoliczność, że za Rzeczypospolitej panowała najzupełniejsza wolność słowa, musimy przyznać, że stanowisko Tacyta, jako historyka w epoce ce-

sarstwa było nader trudne. Wolność słowa za cesarstwa prawie znikła, zakres działalności jednostki także się teraz ścieśniał. Minęły bezpowrotnie czasy snów i marzeń republikańskich; cesarstwo było wynikiem konieczności rzeczy; kwestya jedynowładztwa, kwestya skoncentrowania całej władzy w rękę jednego była kwestyą pokoju, jak mówi Tacyt (hist. 1. 1.), uważając opór przeciwko nowemu porządkowi rzeczy za naiwne zachcianki rozmarzonych idealistów. Nie wynika z tego bynajmniej, jakoby uznawał ustrój monarchiczny za idealny, owszem on jest cichym zwolennikiem rządów senatu, zdeklarowanym arystokratą i wielbicielem rzeczypospolitej. Z koniecznością monarchii zgadza się widząc, że opór daremny, ale despotyzm władców w szczególności zaś Domicjana doprowadza go do apatii i pesymizmu, z którego ocknął się dopiero z chwilą wstąpienia na tron Nerwy a potem Trajana, o którym powiada wyraźnie (w Agr. 3.): *Caesar res olim dissociabiles miscuit, principatum ac libertatem*. To pesymistyczne usposobienie przebija się w jego poglądach religijno-filozoficznych tak, że niejednokrotnie widoczne u niego powątpiewanie w potęgę bogów doprowadza go do jednostronnych i niesłusznych sądów, zwłaszcza w ocenieniu charakteru cesarza Tyberyusza, przez co mimowolnie wprowadza w błąd czytelnika. „Überall werden die Tatsachen in ihrem wahren Verlauf dargestellt, aber mit einem Verdacht durchwoben, welcher einen grösseren Eindruck macht, als die Tatsachen selbst“ powiada o Tacycie historyk Ranke. Pewne uprzedzenie do Tyberyusza i pewna jednostronność w wydawaniu sądu spowodowała nowszych krytyków do ostrego wystąpienia przeciwko Tacytowi, jako pisarzowi stronniczemu, fałszującemu historię. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że Tacyt stara się przedstawić historię cesarzy pragmatycznie przez należyte zbadanie *causae et rationes* tj. zewnętrznych i wewnętrznych przyczyn danego faktu historycznego, przyczem okazuje się prawdziwym mistrzem w psychologicznej analizie i charakterystyce osób. Nie trzyma się na polu filo-



zofii żadnego stałego systemu, ani go też nie stworzył; na polu religii widoczna także chwiejność w jego dziełach. Czasem zaprzecza istnienia bogów i wprowadza fatum czyli konieczność.

Dzieje narodu swego przedstawia krytycznie i źródłowo. Co do źródeł posługiwał się jużto tradycją ustną i różnymi zapiskami, jak *acta diurna* i *acta senatus*, już też pamiętnikami (młodszej Agryppiny) i dziełami poprzedników, (Cluvius Rufus, Plinius starszy itd.) W wydaniu sądów stara się być bezstronnym i krytycznym (*sine ira et studio*, ann. I. 1.

Pod względem stylu zajmuje Tacyt w literaturze rzymskiej wybitne stanowisko. Stworzył bowiem styl oryginalny, sobie właściwy, którego głównymi cechami są zwięzłość (*brevitas*), różnorodność (*varietas*) i zabarwienie poetyckie (*color poeticus*) W pierwszym dziełku t. j. „*dialogus de oratoribus*“ stylem przypomina jeszcze Cicerona, w Agrikoli i Germanii naśladuje poniekąd Salustyusza, natomiast zupełnie oryginalnym jest w „*historiae*“ i „*annales*.“

## Geneza i charakterystyka Germanii.

Dla oceny Germanii wydaje się w pierwszym rzędzie rzeczą konieczną zbadać źródła, z których Tacyt czerpał. Żywy opis dzieła częstokroć nasuwał przypuszczenie, że Tacyt napisał Germanię z autopsyi. W całym jednak dziełku nie znajdujemy ani jednego miejsca, któreby dowodziło niezbiecie obecności naszego historyka w Germanii. Należałoby się zresztą spodziewać, że Tacyt pisząc z autopsyi nie byłby tego tań przed czytelnikiem, lecz byłby niewątpliwie o tem wspomniał, zwłaszcza przy końcu części pierwszej w §. 27., gdzie mówi wyraźnie: „*haec in commune de omnium Germanorum origine ac moribus accepimus*“. Słowa ta możemy brać chyba tylko w tem znaczeniu, że jakieś wiadomości ustne, czy też pisemne posłużyły mu za źródło do tego, co

opowiedział w pierwszej części dziełka. Wogóle źródeł do opisu Germanii mógł mieć i miał Tacyt poddostatkiem. W pierwszym rzędzie mógł korzystać z Posidoniusza i Cezara, następnie Sallustyusza, który o ile można wnioskować z dwóch fragmentów historii pozostawił opis zwyczajów germańskich, potem Liwiusz opracował w swem dziele wojny germańskorzymskie w księgach 137-140. a księga 104. zawierała nawet szczegółowy geograficzny i etnograficzny opis Germanii. Licznego materiału mógł mu dostarczyć także Aufidius Bassus, który opisał szczegółowo wojny germańskie. Nadto mógł czerpać z dzieła Velleiusa Paterkula; wreszcie geograf Pomponius Mela poświęcił w swem dziele pewien rozdział opisowi Germanii, jak nie mniej i Strabo. Głównem jednak źródłem dla Tacyty był zdaje się starszy Pliniusz, który w 20. ks. opisał wszystkie wojny, jakie kiedykolwiek prowadzili Rzymianie z Germanami. Pisał on, co jest rzeczą dowiedzioną z autopsyi jako żołnierz, który dłuższy czas przebywał w Germanii. Prócz tego czerpał także Tacyt z opowiadań żołnierzy i ta tradycja ustna odbiła się najwyraźniej w jego dziełku.

Wielu filologów zastanawiało się nad celem dziełka Tacyty. Z wszelką pewnością da się powiedzieć, że Tacyt chciał przedstawić geografję i etnografję Germanii. Do opracowania tego przedmiotu skłonił go jako historyka plan przedstawienia historii sobie współczesnej, a wiadomo nam, że teatrem wojen współczesnych Tacytowi była i Germania. Plan swój mógł urzeczywistnić w jakimś większym epizodzie swej historiae. Atoli ważność przedmiotu była może powodem, że wybrał ku temu celowi specjalną monografię. Uwagi polityków i trzeźwo myślących ludzi nie mogła ująć przecież obawa niebezpieczeństwa, grożącego Rzymowi ze strony Germanów. A właśnie w r. 98. w którym pojawiła się Germania, znajdował się cesarz Trajan w Kolonii po śmierci Nerwy i chociaż powrotu jego wyczekiwano z niecierpliwością w Rzymie, odroczył go do następnego roku tj. 99. Widocznem jest

tedy, że stosunki germańskie musiały wymagać podówczas jego obecności. Germania Tacyta pochwała politykę Trajana, o zaczętych jednak krokach wobec Germanów niema w dziełku naszym mowy. W tem znaczeniu o politycznej tendencji „Germanii“ pisze Dierauer („Büdingers Untersuchungen zur röm. Kaisergesch. 1. Leipzig 1868 p. 34. Anm. 3.) mniając dziełko Tacyta broszurą polityczną. Inni uczeni twierdzą, że jest pisemkiem okolicznościowym. I w tem twierdzeniu jest dużo prawdopodobieństwa.

W całej Germanii widoczny jest pewien rys idylliczny jaki napotykaemy u Rousseau'a, objawiający się w tęsknocie do natury.







Dwa mamy dotychczas tłumaczenia Germanii w języku polskim. Jedno Naruszewicza „Kaia Korneliusza Tacyta dzieła wszystkie“ (Warszawa 1772- 1783., 4 tomy.) Przekład jest piękny, opatrzone komentarzem. Drugie tłumaczenie całego Tacyta wydał Dr. Władysław Okecki, który łaskawie zezwolił na niniejszy przedruk Germanii, wydanej w Krakowie r. 1902.

### Podział Germanii.

Germania rozpada się na dwie części następujące:

#### *I. Ogólne wiadomości o kraju i ludach Germanii § 1—27.*

a) Pochodzenie Germanów; geograficzny opis kraju (§ 1—5.)

b) Publiczne urządzenia, zwyczaje, obyczaje i religia Germanów (§ 6—27)

α) ustrój wojskowy (§ 6.)

β) reges duces (§ 7.)

γ) kobiety (§ 8.)

δ) religia (§ 9—11)

ε) ustrój polityczny (§ 12—15.)

ξ) życie prywatne: życie i postępowanie mężczyzn; mieszkanie, ubiór, małżeństwo, rodzina; gościnność, życie towarzyskie, niewolnicy i wyzwolenicy; uprawa roli; pogrzeby (§ 16—27.)

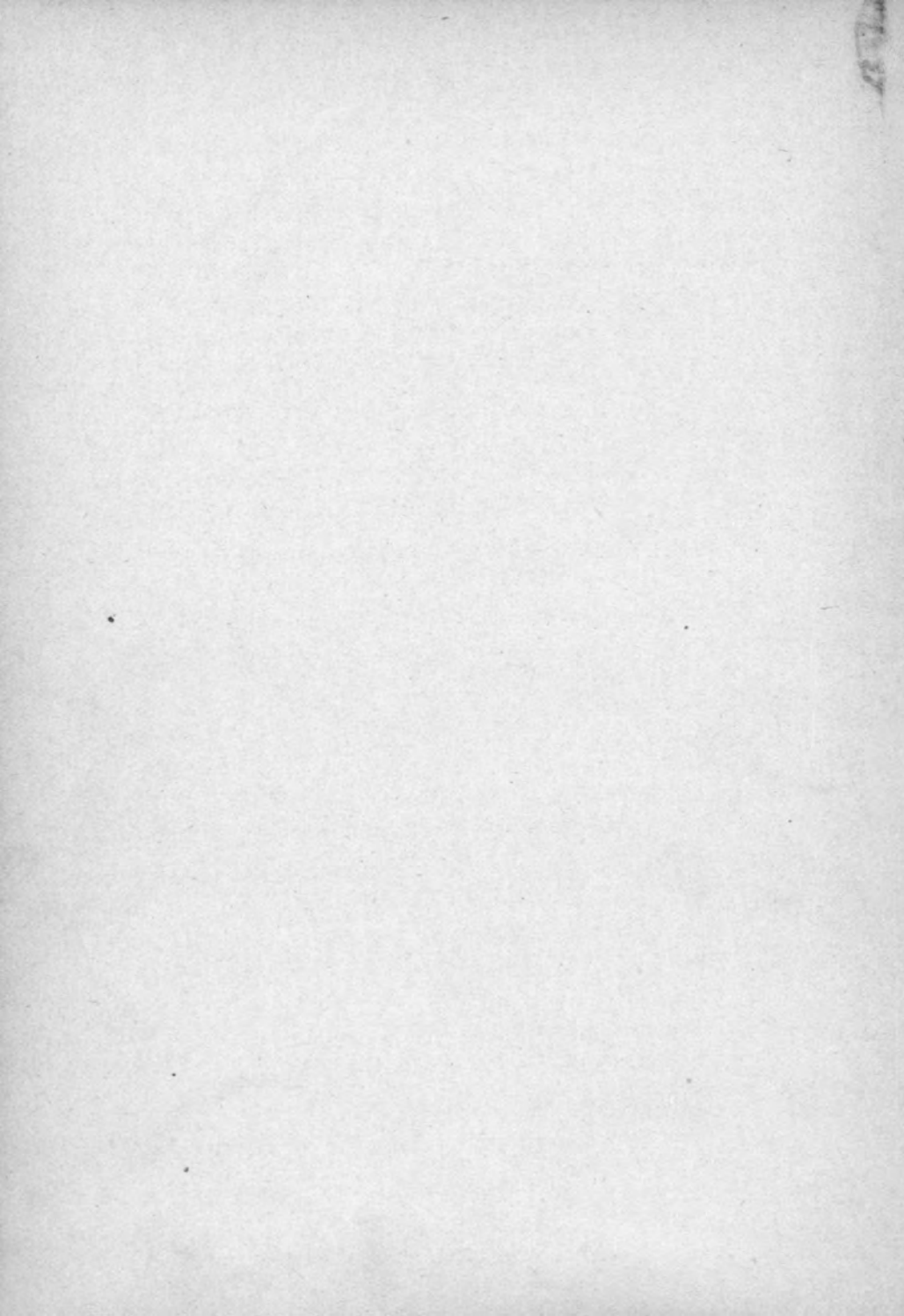
#### *II. Szczegółowy opis ludów germańskich. §. 28. — 46.*

a) Plemiona Nieswebów (§ 28—37.)

b) Plemiona Swebów (§ 38—45.)

c) Ludy germańsko-sarmackie (§ 46.)





I. Germanią całą od Gallów i Raetów i Pannończyków Rhen i Dunaj rzeki, od Sarmatów i Daków wzajemny strach albo góry dziela: resztę Ocean opływa, przestronne obejmując zanadra  
5 i wysp niezmiernie obszary, z świeżo poznanemi niektórymi ludy i króle, które wojna odkryła. Rhen, z niedostępnego Raetyjskich Alp a przepaścistego szczytu poczęty, miernem zgięciem na Zachód zwrócony, z północnym Oceanem się  
10 miesza. Dunaj, z wspiętego łagodnie i pomału góry Abnoby grzbietu wylany, mnogie ludy zwiedza, aż w Pontyjskie morze sześciami dróg wybucha; siódme uście moczary chłona.

II. Samych Germanów bym tuziemców mi-  
15 nił i bynajmniej z innemi ludy przyjazdem a gościna niezmiyszanych, ponieważ i nie lądem ongi, lecz flottami przybywał, kto zmiany siedzib szukał, a niezmierny drugostroń, i, że tak rzekę, przeciwległy Ocean rzadkim się z świata naszego  
20 okrętem nawiedza. Któżby też, krom hazardów okropnego i nieznanego morza, Azyę lub Afrykę lub Italię ostawiwszy, do Germanii dążył, szpetnej ziemią, przykrej niebem, smutnej na mieszkanie i widok, chyba że ojczyzną jest? Sławią



25 w pieśniach starożytnych, jakowy jeden u nich  
 pamięci i roczników rodzaj jest, Tuistona, boga  
 z ziemi zrodzonego, i syna Mannusa, źródłem  
 plemienia i założycielmi. Mannusowi trzech syn-  
 30 Ingaevoni, pośrodku Herminoni, reszta Istaevoni  
 się zowią. Niektórzy, jako w swobodzie daw-  
 ności, że „więcej było boga potomków, i więcej  
 ludowych nazw, Marsów, Gambriwów, Suebów,  
 Vandiliów“ twierdzą, „a te prawdziwe i staro-  
 35 żytne imiona. Bądź co bądź Germanii miano świeże  
 i nowo nadane, ponieważ, którzy pierwsi, Rhen  
 przekroczywszy, Gallów wygnali, jak teraz Tun-  
 grami, tak wtedy Germanami zostali nazwani  
 więc plemienia imię, nie narodu, prym wzięło  
 40 pomału, iż wszyscy, wpierw wedle zwycięzcy,  
 gwoli strachu, potem też od się samych wy-  
 myślnem imieniem, Germanami się nazwali“.

III. Że bawił u nich i Herkules, mienia,  
 i przednim z wszech chrobrych mężów, przed  
 45 pójściem w bój, pieją: — są u nich takie też  
 pienia: onych odgłosem, który bardytem zowią,  
 żeżę duchy —: i przyszłej walki los właśnie  
 z śpiewu wróżą. Trwożą bo lub w trwodze są  
 według tego, jak zabrzmiał szyk: a nie tak głośy  
 50 to jak męstwa chór się zda. Sadzą głównie się  
 na szorstki dźwięk i złamany mruk, przytknio-  
 nemi do ust tarcze, by tem pełniej się i grubiej  
 głos odbitką wzdymał. Zresztą „i Ulixes“ nie-

k którzy mienia, że, „długą oną i bajeczną tułaczką  
55 na ten Ocean zagnany, nawiedził Germanii ziemie  
i Asciburgium, które nad brzegiem Rhenu leżące,  
dziś też jest zamieszkałe, założył i nazwał: ołtarz  
nawet od Ulixesa poświęcony, z przydanem La-  
ërtesa ojca imieniem, w temż miejscu ongi się  
60 znajdował: a pomniki i grobowce jakoweś, grec-  
kiemi głoski zapisane, na pograniczu Germanii  
i Raetti potąd istnieją“. Czego ni stwierdzać do-  
wodami, ni zbijać nie myślę. Wedle przyrody  
swej każdy ujmij lub użycz wiary

65 IV. Ja do zdania tych przystaję, którzy  
sądzą, że Germanii ludy żadnemi inszych plemion  
swadźby niezakazony, odrębny i jednolity, i li  
sobie podobien ród stanowią. Stąd też postać  
ciał, acz na tyli ludzi lik, wszech jednaka; dzikie  
70 a bławe oczy, ryże włosy, wielkie ciała i li do  
natarczki krzepkie; pracy i szanćunków nie takaż  
wytrzymałość; a bynajmniej pragniączki i spie-  
koty nie znoszą; chłodu i głodu niebem i ziemią  
nawykli.

75 V. Kraj, acz trochę niby rozmaity, wogół  
jednak już borami szpetny, już bagnami wstrętny;  
wilgotniejszy, skąd Gallie, wietrzniejszy, skąd No-  
ricum i Pannonią widać; zbóż wydajny, dla owo-  
nych drzew niezdatny, trzód plenny; lecz bywają  
80 niedorodne; bydło nawet bez swej krasy albo  
chluby czoła; w liczbie się lubują: a ono jedyne  
i najmilsze bogactwo jest. Srebra i złota łaska-

wi-li czy zagniewani bodzy odmówili? waham się:  
 a nie przecież twierdziłbym, że żadna Germanii  
 85 żyła srebra lub złota nie rodzi: bo kto badał?  
 Na posiadło i użytek dość są obojętni: widać  
 u nich srebrne naczynia, posłom i książętom po-  
 darkiem dawane, w takiejż poniewierce, jak które  
 z ziemi się lepią. Wszelako najbliżsi na użytek  
 90 handlu złoto i srebro w cenie mają, a rodzaje  
 niektóre naszych pieniędzy odpoznają i dobie-  
 rają: — wewnątrzniejsi, prościej i starożytniej za-  
 mianą towarów się bawią —; pieniądze cenią  
 stare i zdawna znane, karbowance i rydwance:  
 95 srebra też bardziej niż złota patrzą, nie z żadnej  
 ducha lubieży, lecz że liczba na srebrniki łat-  
 wiejszą do użytku jest; gdyż powszednim i tanim  
 towarem kupczą.

VI. Nie żelaza nawet zbywa, jak się z ro-  
 100 dzaju broni wnosi: rzadki miecza lub większej  
 spisy używa. Włócznie czyli swojską nazwą, fra-  
 mee noszą, o wazkim i krótkim grocie, lecz tak  
 ostrym i do użytku sposobnym, iż tężę bronią,  
 jak tryb wymaga, bądź wręcz, bądź z przełają  
 105 walczą: a jeździec jużci tarczy i framei dość ma;  
 piesi też pociski sieją, i po kilka jeden, a w nie-  
 zmiar śmigają nadzy lub w lekkim sagaju. Ni-  
 jakich strojem popisów: tarcze li, najdoborniej-  
 szemi barwy, rozmaicą: nie wielu ma harnarz,  
 110 ledwie ten lub ów przyłbice albo kołpaki. Konie  
 nie kształtem, nie rączością osobliwe: lecz i nie

mieniać tok są po naszymu uczone: wprost albo, jednym skrętem, w prawo toczą, tak spójnem kołem, iż nikt pozad nie zostaje. Na ogół są  
115 dząc, większy w piechocie krzep; a ona przemieszani walczą, gdy sprawną i konnej walce wraz jest ręczność piechurów; których z wszej młodzi wybór, przed ordynkiem mieszczą. Ograniczon i lik: po stu z każdego powiatu jest:  
120 i tak właśnie między sobą się zowią: a co pierwotnie lik był, ninie nazwą i zaszczytem jest. Ordynek w kliny się szereguje. Zejść z placu, byleś w zwrot natarł, fortem raczej niż strachem mienia; ciała swoich nawet z wątpliwych walk  
125 odnoszą: tarcz zostawić, szczyt hańby i ani nabożeństwu obec być, ani w sejmie uczestniczyć shańbionemu się godzi: a mnogi z wojny żyw, osławę pętlą skończył.

VII. Królów z rodowitości, wodzów z męstwa biorą. I nie królów bez szranek lub samowolna potęga, i wodzowie, wzorem raczej niż władzą, jeśli zwawo, jeśli widnie, jeśli się poprzed ordynku cwałają, podziwem wodzują. Bądź co bądź skazać na śmierć, na więzy, na chłostę na-  
135 wet, li kapłanom dozwolono, nie jak za karę i nie hetmana . rozkazem, lecz niby pod bóstwa wodzą, które być obec wojującym wierzą. I wizerunki i godła jakieś, wyjęte galom, w bój niosą, i przednią to męstwa podniętą jest, nie  
140 trafunki i nie przygodne kupy rotę lub klin





stanowią, lecz rody i krewności: a tuż przedmioty miłości: skąd niewiast skwierki sły chać, skąd kwilcze niemowląt: te każdemu najświętsze, świadki! te, największe, chwalce! k'matkom k'żonom  
 145 rany niosą: a one się liczyć abo opatrywać cięć nie wezdrzną, i karmy a zachęty walczącym noszą.

VIII. Pamięci przekazano, że pochylony już i chwiejny' szyk, bywało, niewiasty znów ostano-  
 150 nowiły, hartem próśb i nadstawą piersi i wskazanem wręcz jeństwem; którego daleko bardziej niecierpliwie się dla niewiast swych lękają; do-ty-ła, iż skuteczniej są skrępowane serca ludów, którym między zakładniki dziewczęta też szla-  
 155 chetne są nakazane. Że jest w nich nawet świętego coś i przewidzającego mienia, i ni rad ich ponieważ, ni wyroczeni zaniedbują. Widzieliśmy pod boskim Vespasianusem Valaedę, długo przez wielu za bóstwo mianą; lecz i ongi Albrunę  
 160 i wiele innych wielbili, nie czołobiciem, i nie jakgdyby czynili bogińmi.

IX. Z bogów najwięcej Mercuriusa czczą, któremu w pewne dni ludzkimi też żertwy ob-  
 jatować godziwo być mienia; Herculesa i Marsa  
 165 dozwolonemi żywiny jedną. Część Suebów i Isidzie objatuje. Stąd powód i pochodzenie obcego nabożeństwa? nie wiem; lecz godło samo, na wzór łodzi ukształtowane, uczy, że przywiezion jest obrządek. Bądź co bądź, ani zawierać w ścia-

170 nach bogi, ani na jakikolwiek ludzkiej twarzy kształt wyobrazać nie po wielkości niebiaństw być mienia; gaje i dąbrowy święcą, a bóstw nazwami imionują tajemnie one, którą samem czci okiem widzą.

X. Wróżb i losów jaknajbardziej patrzą Lo-  
175 sów zwyczaj jeden. Różgę, owocowej drzewinie odciętą, na szczyпки krają, i one, znakami jak-kiemiś różne, na białą chustę byle jak i trafunkowo miecą. Potem, jeśli będzie urzędowie pytano, kapłan kraju, jeśli prywatnie, sam ojciec  
180 rodziny, modląc się do bogów i w niebo wglądając, trzykroć każdą wznosi, wzniesione, wedle wciśnionego wciśnionego wpierw piętna, tłumaczy. Jeśli wzbronili, żadnych o temże na tenż dzień badań; jeśli dozwolono, wróżb jeszcze wierzy-  
185 telność jest wymagana; a owo jużci i tu znano, ptasich głosów i lotów pytać: właściwość narodowa, koni też przepowiednie i przestrogi doświadczać. Z urzędu są karmione w onychż dąbrowach i gajach, białe i żadną ludzką pracą  
190 nietknięte. Onym, wprzężonym do świętego rydwana, kapłan i król albo księżę kraju towarzyszą, i rzeń a parskań baczą; i żadnym wróżbom większa wiara, nie tylo u gminu, lecz u starszizny. u kapłanów; się bo sługami bogów,  
195 one spółwiednemi mienia. Jest i inny dopatru- nek wieszczb, którym ważnych wojen wyniki badają, z tego ludu, z którym wojna jest, jeńca w jaki bądź sposób wziętego, z dobornym ziem-

kiem swym, w ojczystej każdego zbroi, zwodzą  
200 zwycięstwo tego lub onego za przysąd ma się.

XI. O najmniejszych sprawach starszyzna  
radzi, o większych wszyscy, tak przecież, iż one  
też, których jest u ludu sąd, starszyzna wprzód  
roztrząsa. Gromadzą się, chyba że coś przy-  
205 padkiem lub zniecka zaszło, w pewne dnie,  
gdy albo zaczyna się księżyc, albo pełni: gdyż  
rozpraw ten najlepszowróbny początek być wie-  
rzą; a nie dni poczet, jak my, lecz nocy liczą.  
Tak umowy, tak roki czynią; noc dniowi przo-  
210 dować zda się. Ten, z wolności, błąd, że się nie  
razem, i nie, jak kazano, schodzą, lecz i drugi  
i trzeci dzień się na mitęgach schodzin trawi.  
Gdy się rzeszy spodoba, siadają zbrojni: milcze-  
nie kapłani, którym wtenczas i przymusu prawo  
215 służy, nakazują. Potem król lub książę, stosownie  
jakim wiek którego, jaką rodowitość, jaką chluba  
wojen, jaką swada jest, są słuchani. Powadze  
rad dzięki bardziej niż mocy rozkazowania, jest-li  
nie wsmak zdanie, szmerem odrzuca, jeśli do  
220 smaku, framee wstrząsną: najcześniejszy potakiwań  
rodzaj jest — zbroją chwalić.

XII. Wolno przed wiec skarżyć też, i na  
gardło pozywać. Różnica kar wedle występku.  
Zdrajców i zbiegów na drzewach wieszają; tchó-  
225 rzów i niewieściuchów i bezecnych cielesników  
w błocie i bagnie narzuconym wwierzch pletnia-  
kiem nurzą. Różność kaźni ten wzgląd ma, że

zbrodnie jawić należy, gdy się karzą, sromoty  
taić. Lecz i za lżejsze winy, wedle miary grzy-  
wien, koni albo trzód liczbą, przewiedzeni, się  
230 sztrofują: część ciąży królowi albo państwu, część  
temu, o czyję pomstę chodzi, lub krewnym jego  
się iści. Wybierają one wiece i książąt; którzy  
sprawiedliwość po powiatach i siołach wymie-  
235 rzają, posetni pojedynczym, z gminu drużynnicy  
radą razem i powagą stają do boku.

XIII. Wszystkie jednak i społeczne i pry-  
watne sprawy zbrojni pełnią. Lecz nikomu wprzód  
broń jąć nie zwyczaj, aż społeczność zdolnym  
240 uzna. Wtedy na samymż zborze bądź z książąt  
ktoś, bądź ojciec, bądź krewny tarczą i frameą  
młodziana zdobi; ta u nich toga, ten pierwszy  
młodości zaszczyt; wprzód domu częścią się wi-  
dzą, potem społeczeństwa. Znakomita krew  
245 lub wielkie ojców zasługi powodują księcia, iż  
godność nawet niedorostkom przyznawa; do  
reszty krzepciejszych i już zdawna uznanych  
w hurt idą: i nie wstyd, w drużynników gronie  
dać się widzieć. Stopnie ba nawet właśnie dru-  
250 żyna ma, po uznaniu tego, komu dworują: wiel-  
kie też i towarzyszków zawody — czyj pierwszy  
u księcia swego plac? i książąt — czyja naj-  
większa i najdzielniejsza drużyna? Ta godność,  
ta moc! Wielką zawsze wybornych junaków  
255 rzeszą otoczonym być, w spokoju zdoba! w woj-  
nie ochrona! I nie tylko w swym narodzie



każdemu lecz u sąsiednich też ludów to sławą,  
to chwałą jest, jeśli się liczbą i męstwem dru-  
żyna odznacza. Zabiegani bo są poselstwami  
260 a darami czczeni, i samym, bywa, rozgłosem  
wojen dokonują.

XIV. Gdy przyszło na bój, szpetno księciu  
w męstwie dać się przewyższyć, szpetno druży-  
nie męstwu księcia nie dorównać: już iście osła-  
265 wa na całe życie i hańba, przeżywszy ksiązę  
swe, z pola zejść: onego bronić, strzedz, swe  
też chobre czyny chwale jego przypisać przed-  
nim obowiązkiem jest: książęta o zwycięstwo  
walczą, drużynnicy o księcia. Kraj-li, kędy się  
270 zrodzili, długim mirem i wywczasem martwieje,  
moc szlacheckiej młodzi dąży, na ochotnika, do  
tych ludów, które właśnie jaką wojnę toczą, ile  
i nie mił narodowi spokój i łącniej wśród ha-  
zardów sławnieją: a wielkiej drużyny inaczej jak  
275 siłą i wojną nie opatrzysz; żądają bo, po ksią-  
żęcia swego szczodrocie, owego bojowego ruma-  
ka, onej okrwionej a zwyciężkiej framei; gdyż  
uczty i, acz proste, sute jednak zastawy za  
zold stoją: wątkiem wspaniałości wojny i ru-  
280 bieże. A orać glebę albo czekać zniw nie tak  
snadno namówisz, jak wyzwąć wroga i ran się  
nabawić. Gnuśnią owszem i lenistwem zda się,  
znojem zapracować, co możesz krwią zdobyć.

XV. Plekroć na wojnę nie pójda, niecoś  
285 łowami, więcej próżniaczką się bawia, oddani

drzemce i jaǳu, największy zuch właśnie i wo-  
jak — nie nie robiący Zwierzona domu i ogni-  
ska i pół piecza kobietom i starcom i co naj-  
słabszym z rodziny: oni tępieją, dziwną sprze-  
290 cznością przyrody, gdy ciż ludzie tak miłują  
gnuśność, a nienawidzą spokoju. Obyczaj jest,  
iż obywatele, dobrowolnie poosobno, dostarcza-  
ją książętom bądź dobytku, bądź zbóż, co za  
część przyjęte. też potrzebom wygadza. Radzi  
295 są szczególnie sąsiednich plemion darom, które  
nietylko od pojedynczych, lecz i z urzędu są  
posyłane, doborne konie, wielkie zbroje, ryngra-  
fy i naszyjniki. Jużśmy i pieniądz przyjąć na-  
uczyl!

300 XVI. Że żadnych Germańskie ludy miast  
nie zamieszkują, dość wiadomo jest, nie znoszą  
nawet łącznych między sobą siedzib. Mieszkają  
oddzielnie i przeciwlegle. Jak zdroj, jak pole,  
jak gaj się spodobał, sioła mieszczą, nie na nasz  
305 zwyczaj, spojnymi i stycznymi budowle: swe ka-  
żdy domostwo podwórzem otacza, czy przeciw  
wypadkom ognia na zaradę, czy nieumem bu-  
dowania. Nie kamień nawet u nich albo cegła  
w użytku. Drew na wszystko używają, niekształ-  
310 tnych i bez pozorów albo przypodoby. Niektóre  
okolice, staranniej, pociągają ziemią, tak czystą  
i błyszczącą, iż malowidło a pociągi barw na-  
śladuje. Zwykli i podziemne jamy otwierają, i one  
kupą gnoju w zwierzch przywalają, przytułek na

315 zimę i schronisko dla zbóż, ile tęgość mrozów takowością miejsc miękczą, a, niech kiedy wróg przyszedł, odkrywki plądruje, schowki owszem i zagrzebki lub niewiadomo że są, lub tem właśnie zwodzą, że szukanemi być muszą.

320 XVII Odziewkiem powszechnym sagaj sprzączką, albo, niema-li, cierniem spięty: zresztą nieodziani całe dnie podle trzonu a ognia trawią. Najbogatsi suknią się różnią, nie faliścią, jak Sarmaci i Parci. lecz obcisłą i pojedyncze części ciała wyrażającą: noszą i z dziczy skóry, 325 najbliżsi brzegu byle jak, dalsi wytworniej. Jako nie mają żadnego z kupi ochędóstwa, dobierają zwierzów i zdarte zwłoki pstrzą centkami a futrami potwór, jakie zewnętrzniejszy Ocean i nieznane morze rodzi. I nie inszy kobiet jak męż- 330 czyzn strój, jeno że kobiety częściej lnianemi odziewki się słonia, i one szkarłatem rozmaicą, a część ubrania zwierchniego w rękawy nie dłużą, gołe na łokciach i ramionach, lecz i naj- 335 bliższa część piersi otwarta.

XVIII. Acz surowe ondzie stadła, i żadnej- 340 byś obyczajów części bardziej nie pochwalił. Gdyż prawie sami z barbarzyńców na jedynych żonach przestają, krom bardzo niewielu, którzy, nie po lubieży, lecz dla rodowitości, nader licznie o swadźby są zabiegani. Wiano nie żona mężowi, lecz żonie mąż ofiaruje. Przytomni są rodzice i krewni, i dary szacują, dary nie gwo-

li uciech i niewieścich wyszukiwanie, i w coby  
345 się nowozamężna stroiła, lecz woły i okiełzna-  
nego konia i tarcz z frameą a mieczem. W moc  
tych darów się żona wводи, i wzajem ona ryn-  
sztunku coś mężowi wnosi; to największym wę-  
złem, to tajemnym obrządkiem, to swadziebny-  
350 mi bogi być sądzą. By się białogłowa nie wolną  
cnotliwych rozmyślań i nie wolną wojennych  
przygód mieniła, na samym wszczynającego się  
małżeństwa wstępie upominaną jest: „prycho-  
dzisz trudów i złych razów towarzyszką, by toż  
355 w spokoju, toż w boju cierpieć i ważyć!“ — to  
spręż wołów, to w kielźnie koń, to dar zbroi  
znaczy —: „tak żyj! tak gin! dostajesz ty, co  
dzieciom nieskazitelne i przystojne zwróc! co  
niech się synowym dostanie, i znów na wnuki  
360 przeniesionem będzie!“

XIX. Więc w szrankach wstydlivosti żyją  
żadnemi widowisk waby, żadnemi uczt drażnią-  
czki nie psute. Tajnie pisma mężczyznom równo  
jak kobietom nieznane: nader mało, w tak li-  
365 cznym narodzie, cudzołóstw: których każn do-  
rażna i mężom poruczona. Obciawszy włosy,  
obnażoną, wobec krewnych wygania z domu  
mąż, i przez całą wieś biczem popędza: dla  
spospolitowanego bo sromu nijakiej pobłaźli-  
370 wości; nie urodą, nie wiekiem, nie bogactwem  
męża znajdzie: nikt bo się tam z usterków nie  
śmieje, i nie psuć a psutym być światowością zwie

się. Lepiej zaiste jeszcze te kraje, w których  
tylko dziewczki za mąż idą, a z nadzieją i utęsknie-  
375 niem zamełcia raz koniec, tak jednego dostają  
męża, jak jedno ciało i jeden żywot, by nie  
żadnych rojeń nadal, by nie odleglejszej oskomy,  
by nie jako małżonka, lecz jako małżeństwo ko-  
chały. Liczbę dzieci ograniczyć, albo które z nad-  
380 rodków zabić, za hańbę ma się: a więcej tu do-  
bre obyczaje ważą niż indziej dobre prawa.

XX. W wszelakim domu, gołe i brudne,  
w te członki, w te ciała, które podziwiamy.  
rosną; swą każde macierz piersią karmi, i nie  
385 sługom a mamkom są powierzane. Pana a nie-  
wolnika z żadnych chowu wybredów byś nie  
rozeznał. Wśród tychż trzód, na tejż ziemi żyją,  
póki wiek odłączy wolnych, męztwo za swych  
uzna. Późna młodzieńców lubież, a przeto nie-  
390 przebrana męzkość: i nie dziewczki się rychlą: ta  
sama młodość, podobny wzrost: sposobne a zdro-  
we się łączą, a krzepkość rodziców dzieci od-  
dają. Siostrzeńców tenż u wuja co u ojca wzgląd.  
Niektórzy świętszym i ściślejszym ten związek  
395 krwi mienia, a w przyjęcie zakładników bardziej  
pożądata, jako że i serce silniej i ród szerzej  
dzierzą. Dziedzicami jednak i następcami własne  
każdego dzieci, i żadnych testamentów. Jeśli  
dzieci niema, najbliższego stopnia posiadaczem  
400 brat, stryj, wuj. Im więcej krewnych, im większy  
powinowatych lik, tem miłsza starość: i żadnych  
z bezpotomstwa zysków.



XXI. Podjąć tak nieprzyjaźnie czy ojca czy  
 krewniaka, jak przyjaźnie, mus jest: a nie w za-  
 405 twardziałości są nieubłagane: płaca się bo na-  
 wet mężobójstwo pewną bydła a dobytku liczbą:  
 a odbiera zadośćuczynienie cały ród, z pozyt-  
 kiem dla społeczeństwa, ile niebezpieczniejsze są  
 nieprzyjaźnie w miarę wolności. Ucztom i gość-  
 410 bom żaden inszy naród tak hojnie nie folguje.  
 Kogobądź z śmiertelnych od strzechy odprawić,  
 za grzech ma się: wedle mienia każdy wystaw-  
 ną ucztą podejmuje. Gdy zbrakło, — który do-  
 piero ugaszczął, wskazca gościny i towarzysz —  
 415 najbliższy dom nieproszeni nachodzą: i mniejsza  
 o to: równie ludzko są przyjęci. Znanego od  
 nieznanego, ile do praw gościnności, nikt nie  
 rozróżnia. Na odchodnem, czegobądź zażąda, dać  
 zwyczaj: a żądań wzajem też snadność: radzi  
 420 są upominkom, lecz ni datku zakarbuja, ni przy-  
 jemkiem są związani. Obcowanie w gościnie u-  
 przejme.

XXII. Prosto ze snu, który zwykle w dzień  
 dłużej, kąpią się, częściej na gorąco, jako u nich  
 425 najwięcej zima zabiera. Wykąpani pokarm biorą:  
 osobny każdemu zydel, i swój każdemu stół.  
 Potem do zajęć, a niemniej często do uczt, wy-  
 stępują zbrojni; dzień i noc bezustanku pić, ni-  
 komu hańbą: częste, jako wśród pijanych, kłót-  
 430 nie; rzadko zelżywościami, częściej zabojem i ra-  
 nami się kończą: lecz i o jednaniu wzajem nie-

przyjaciół i kojarzeniu po winowactw i przyzwach  
książąt, o pokoju wreszcie i wojnie częstokroć  
na biesiadach radzą, jako w żadną bardziej po-  
435 rę ni się prostym myślom nie otwiera serce, ni  
do wielkich nie zapala. Naród, nie podstępny  
i nie chytry, otwiera jeszcze tajniki duszy, w swo-  
bodzie zabaw: więc szczerą i naga wszech myśl  
nazajutrz znów rozprawiają: i należyty obojej  
440 doby tryb jest: rozważają, póki udawać nie umie-  
ją, stanowią, gdy być w błędzie nie mogą.

XXIII. Dla napitku ciecz, z jęczmienia lub  
pszenicy, na jakoweś podobieństwo wina zpsuta.  
Najbliżsi brzegu i wino kupują: potrawy pro-  
445 ste — polny owoc, świeża zwierzyna albo mle-  
ko zsiadłe: bez zastawy, bez przypraw zbywają  
głód; względem pragnięczki nie takąż wstrze-  
mieźliwość; byleś dogadzał opilstwu, poddając  
ile chcą, niemniej łącno krewkościami jak orężem  
450 będą zwyciężeni.

XXIV. Rodzaj widowisk jeden i, na wszel-  
kim zebraniu, ten sam. Nadzy młodzieńcy, któ-  
rym to igrzyskiem jest, między miecze się i na-  
jeżone framee wskok ciskają. Wprawa kunszt  
455 stworzyła, kunszt nadobę, nie na zysk przecież  
lub myto: acz śmiałej, igraszki zapłatą jest ucie-  
cha widzów. Hazard, dziw to, trzeźwi, za rzecz  
poważną, uprawiają, z taką na zysk lub stratę  
zapamiętałością, iż, gdy wszystkiego zbrakło, naj-  
460 wyższym i ostatnim miotem, o wolność i o cia-

ło grają. Zwyciężony dobrowolnie w niewolę idzie: acz młodszy, acz krzepciejszy, krępować się i na przedaj wieść daje; ten jest, w rzeczy drożnej, upor; oni rzetelnością zowią. Rabów stanu tego  
465 na targach zbywają, by też siebie z wstydu — zwycięstwa! wyzwolić.

XXV. Resztę niewolników nie na nasz sposób, określonymi między czeladź służby, spożytkowują: swą każdy osada, swem ogniskiem włą-  
470 da; zboża wymiar pan, lub bydła, lub chust, jak kmieciowi nakłada; a niewolnik do tyła podlega: resztę domowych powinności żona i dzia-  
475 twa wykonywa. Chłostać niewolnika i dybami a pańszczyzną karcieć — rzadkość: zabić zwykli,  
480 nie dla karbów i surowości, lecz z popędu i gniewu, jak nieprzyjaciela: tylko że bez kary jest. Wyzwoleńcy nie wiele wyżej niewolników są, rzadko czemś przemożnem w domu, nigdy w państwie, krom jedynie tych ludów, które  
480 króli mają: tu bo i nad wolnych i nad szlachtę się wznoszą: u innych nie równi wyzwoleńcy wolności świadectwem są.

XXVI. Odsetki uprawiać i w lichwę rozciągać płazem się puszcza: a przeto bardziej  
485 przestrzegano jest, niż gdyby wzbroniono było. Pola, wedle liczby mieszkańców, przez ogół kolejno są zajmowane, które potem między się, wedle godności, dzielą. Łatwego podziału pól obszary dostarczają Niwy co rok zmieniają, — i

490 zbywa pola. Nie bowiem z żyznością i przestwornością ziemi mozołem idą o lepsze, by sady siać i łąki zatykać albo ogrody polewać; samo glebie zboże się nakazuje. Przecz rok też właśnie nie na tyleż dzielią postaci: zima i wiosna i lato  
 495 zrozumiałość i nazwy mają: jesieni porówno imię i pożytki nieznanne.

XXVII. Pogrzebnych nijakich okazałości: to jedno się zachowuje, iż ciała słynnych mężów pewnemi drwy są palone: stosu ni chustą  
 500 ni wonnościami nie nadkładają: własne każdemu zbroje, do nieczyjzego ognia i koń się dorzuca: mogiłę darń wznosi: pomników wyniosłą i posągową czcią, jako ciężką nieboszczykom, gardzą: jęków i łez rychło, zgryzoty i smutku późno  
 505 niechają: kobietom żałoba przystoi, mężczyznom pamięć.

To-m wogóle o wszech Germanów pochodzie i obyczajach słyssał. Teraz pojedynczych szczepów ustawy i obrządki, ile różnią się? jakie  
 510 narody z Germanii do Gallii powędrowały? wyłuszczyć

XXVIII. Silniejszą ze ongi Gallów rzecz była, najwyższa z powag, boski Julius, podaje: a przeto wierzytelna jest, że też Gallowie do  
 515 Germanii się przeprowadzili: jakże maluczką bo rzeka była zaporą, by, jak który naród prym weźmie, zajmował i zmieniał siedziby, przemieszane potąd i żadną królestw potęgą nierozdziel-

ne? Więc między Hercyńskiem leśnowzgórzem  
520 a Rhenem i Menem rzekami Helvetiowe, dalszy-  
zny Boiowie, Galski obój szczep, zajęli. Trwa  
dotąd Boihaemii imię, i znaczy dawną miejsca  
pamięć, mimo zmianę mieszkańców. Lecz czy  
Araviskowie do Pannonii od Osów, Germańskie-  
525 go ludu, czy Osowie od Aravisków do Germa-  
nii wywędrowali? gdy tej samej po dziś mowy,  
ustaw, obyczajów zażywają, niepewna jest, po-  
nieważ, w równej niegdyś biedzie i wolności, te  
same obu brzegów dobra i zła były. Trevirzy  
530 i Nerviowie względem roszczeń germańskiego ro-  
dowodu owszem czcilibni są, jakoby tą chwa-  
łą krwi od podobieństwa i niedołęstwa Gallów  
się odróżniali. Samż Rhenu brzeg, niewątpliwie  
Germańskie ludy, zamieszkują Vangioni, Tribodi,  
535 Nemeci; nie Ubiowie nawet, acz rzymską osadą  
być zasłużyli, i chętniej Agrippińczykami, zało-  
życielki swej imieniem, zwą się, pochodzenia  
się rumienia, przeprawieni ongi, i, po doświad-  
czeniu wierności, nad samym Rhenu brzegiem  
540 umieszczeni, by odpierali, — nie by strzeżeni  
byli.

XXIX. Z wszystkich tych ludów męstwem  
najprzedniejsi, Batavi nie wiele z nabrzeża, lecz  
wyspę Rhenu rzeki zamieszkują, Chattów ongi  
545 plemię, a buntu skutkiem domowego do tych  
siedzib przeszłe, w których mieli częścią rzymskiego  
państwa stać się. Trwa część i starożytnego so-



juszu znamię: bo ni podatkami się ponieważą,  
 ni poborca gnębi: wolni ciężarów i składek, i je-  
 550 no dla potrzeb bitewnych w odwodzie, niby  
 broń i zbroja dla wojny się zachowują. Jest  
 w temż hołdownictwie i Mattiaków plemię. Pom-  
 kła bo wielkość narodu rzymskiego za Rhen  
 i za dawne kresy poszanę wszechwładztwa. Tak  
 555 siedliskiem i granicami po swym brzegu, myślą  
 i sercem z nami żyją, zresztą podobni Batavom,  
 tylko że samą jeszcze kraju swego glebą i stre-  
 fą bystrzej są usposobieni.

Nie liczyłbym między Germańskie ludy, acz  
 560 za Rhenem i Dunajem osiedli, tych, co dziesię-  
 cinne pola uprawiają. Największe z Gallów lek-  
 koduchy i z chudoby śmiałki, wątpliwego posia-  
 dania ziemie zajęli. Gdy się potem rdzab pocią-  
 gnął i pomkły grody, przedmurze państwa i część  
 565 prowincyi stanowią.

XXX. Za nimi Chatty: początek siedziby  
 od Hercyńskiej leśnogóry rozpoczynają. Nie tak  
 rozlanym dzięki i bagnistym okolicom, jak reszta  
 krain, któremi Germania się rozpościera, — trwa-  
 570 ją bo wzgórza, pomału rzedną i Chattów swych  
 leśnogóra Hercyńska przeprowadza zarazem i  
 spuszcza —, hartowniejsze ludu ciała, zwięzłe  
 członki, groźne oblicze, i większa ducha moc.  
 Dużo, jak na Germanów, rozumu i przemyślno-  
 575 ści: wybierać dowódców, słuchać starszyzny, znać  
 ordunek, postrzedz sposobność, odwlec natarczkę,

rozporządzić dzień, okopać noc, szczęście między  
wątpliwości, męstwo między pewniki liczyć, a,  
co najrzadsza, i tylko mądrej karności dana,  
580 więcej na wodzu polegać niż na wojsku. Wszy-  
stka moc w piechocie, którą, wzwyż rynsztunku  
żelaziwem też i spiżą barczą. Innychbyś na bój  
iść widział, Chattów. na wojnę. Rzadkość wy-  
cieczki i przypadkowe utarczki: konnych wszak  
585 to wojsk właściwość, w lot odnieść zwycięstwo,  
w lot pierzchnąć. Chyżość blizką trwogi, ociąg  
bliższym stateczności jest.

XXXI. Rzecz od innych też Germanii lu-  
dów stosowana, rzadka i osobliwem każdego ju-  
590 nactwem, u Chattów w jednomyślność się obró-  
ciła: od zarania dojrzałości włos i brodę za-  
puścić, i tylko po ubiciu wroga zdziać ślubowa-  
ną i obowiązkową enocie postać oblicza. Nad  
krwią i łupem odsłaniają czoło, i, że „ninie do-  
595 piero cenę narodzin spłacili“, i godnymi się  
ojczyzny a rodziców głoszą. Tchórzom i ciemię-  
gom zostaje żałoba. Największe junaki żelazną  
wzwyż obróż, — haniebna to narodowi! — by  
kajdan noszą, póki się ubitką wroga wyzwolą.  
600 Najwięcej Chattów w tym sobie stroju podoba,  
i już siwieją znamienni, i od wrogów, również  
od swojaków też wytykani: wszech oni począt-  
kiem bitew: ten pierwszy zawždy szyk, oczom  
niebywały: wszak-ci nie w spokoju nawet się  
605 żywotem miększym rachmania; zaden niema do-

mu, ni roli, ni żadnej pieczy: jak do kogo przyszli, żywieni są, szczodrzy z cudzego, ponieważ swojstwa, aż wykrwiona starość niezdolnymi tak twardej cnoty uczyni.

610 XXXII. Najbliższy Chattom, pewne już koryto Rhenu i granicą być dostateczne, Usipowie i Tencterzy przymieszkują. Tencterzy, ponad zwykłą wojen chwałę, jezdnych ćwiczeń kunsztem celują: i nie większa u Chattów piechoty  
615 sława, jak u Tencterów jazdy. Tak ustanowili przodkowie: potomkowie naśladowają: te gry dzieci, te młodzieńców zawody: nie ustają starcy. Na równi z czeladzią i domostwem i prawami spadków konie się dziedziczą: przejmują syn,  
620 nie, jak resztę, pierworodny, lecz o ile tęgi wojak i lepszy.

XXXIII. Za Tencterami Bructerzy, niegdyś się nachodzili: ninie się, że Chamavi i Angrivarzy wędrowali, wieści, zbiwszy Bructerów i do-  
625 szcześnie wytępiwszy, sąsiednich za zgodą ludów, bądź z wstrętu pychy, bądź z słodkości łupieństwa, bądź z przyjaźni jakowejś nam bogów; boć nie widowiska nawet bitwy zajrzeli. Ponad sześćdziesiąt tysięcy nie zbroją i bronią Rzymską, lecz, co wspanialsza jest, lubości i oczom  
630 gwoli, legło. Ostań się, błagam, i trwaj ludom, jeśli nie kochać nas, to przynajmniej nienawidzić się! skoroć naglącym państwa Losom nic już użyczyć Szczęście większego nie może jak wro-  
635 gów rozterk.

XXXIV. Angrivariów i Chamawów pozad  
Dulgubni i Chasuarzy graniczą, insze też ludy  
nie tak słynne, z przodu Frisiowie przejmują.  
Większych i mniejszych Frisiów nazwa jest we-  
6 10 dle miary sił. Obój lud jest aż po Ocean Rhe-  
nem obrębiony, i okala niezmierne jeszcze je-  
ziora, Rzymskimi też flotty pływane. Na samś-  
my ba nawet Ocean owędy się pokusili: i że  
ostały się potąd Herculesa słupy, wieść głosi,  
6 5 bądź nawiedził Hercules, bądź, cokolwiek gdzie-  
kolwiek wspaniałego jest, k'sławie jego zgod-  
nie odnosim; i nie zbrakło odwagi Drususowi  
Germanicusowi: lecz przek stanął Ocean w się  
oraż i w Herculesa zaciekom. Potem się nikt  
6 50 nie pokusił; i nabożniej a poczestniej zdało się,  
względem spraw bożych wierzyć niż wiedzieć.

XXXV. Potąd na Zachód Germanię po-  
znaliśmy; na północ ogromnym łukiem ustępuje.  
A z początku zaraz Chauków plemię, choć się  
6 55 zaczyna od Frisiów i część nabrzeża zajmuje,  
wzdłuż wszech, które wyłożyłem, ludów się cią-  
gnie, póki się aż w Chattów włoni. Tak bez-  
mierny ziem przestwór nietylko dzierzą Chau-  
kowie, lecz i pełnią, naród między Germanami  
6 60 najslawniejszy, który też wielkość swą chętniej  
sprawiedliwością waruje. Bez żądzy, bez krew-  
kości, mirni i zaciszni, nijakich nie wywołują  
wojen, żadnemi rubieże ani łotrowstwuy nie plą-  
drują. Ten przedni cnoty i sił znak jest, że

665 swej przewagi nie bezprawiem dochodzą. Dobył jednak u wszech miecz, a gdy rzecz zażąda wojsk, najliczniejszy mąż i koń: i w spokoju ta-że sława.

XXXVI. Pobok Chauków i Chattów, Cheruskowie zbyt ni a mdły długo mir, nie zaczepiani, żywili: a bardziej to przyjemno niż bezpiecznie było, bo wśród krewkich a potężnych mylnie byś spoczywał: gdy wręcz robota, „skromność“ i poczciwość“ nazwy mocniejszego 675 są. Tak, którzy ongi „dobrzy“ i „sprawiedliwi“, Cherusci teraz „ciemiegi“ i „głupce“ zwa się; Chattom zwycięzcom szczęście na rozum wyszło. Wciągnięci w upadek Cherusków i Fosi, spółgraniczne plemię; przeciwności na równi spółnikami są, gdy w powodzeniu podrzędnymi 680 bywali.

XXXVII. Tenże Germanii obłąk, najbliżsi Oceanu, Cimbrowie dzierżą, maluczki teraz naród, lecz olbrzymiej chwały: a dawnej sławy 685 obszerne ślady trwają, po obu brzegach obozowisk przestwory; których obwodem teraz jeszcze zamierzyłbyś ogrom i ręce ludu i tak wielkiego wychodźstwa świadectwo. Sześćsetne i czterdzieste lato gród nasz liczył, gdy po raz pierwszy Cimbrów 690 zasłyszano wojnę, za Caeciliusa Metellusowego i Papiriusa Carbonowego konsulatu: od którego, jeśli po drugi imperatora Traianusa konsulat zliczym, dwieście prawie i dziesięć lat



się zbierze. Tak dawno Germania zwyciężaną  
695 jest. Wśród tak długiego wieków odłogu wiele  
wzajem klęsk. Nie Samnita, nie Poenowie, nie  
Hiszpanie lub Galle, nie Parthowie nawet czę-  
ściej się we znaki dali: wszakci niż królestwo  
Arsacesa dzielniejszą jest Germanów wolność.  
700 Czemż bo innem nam jak powałem Crassusa,  
straciwszy i on Pacorusa, niżej Ventidiusa u-  
padły, Wschód bluzgnie? Zaś Germanie Carbona  
i Cassiusa i Scaurusa Aurelius a Serviliusa Cae-  
piona, Cn. też Malliusa pogromiwszy lub w plon<sup>Bas</sup>  
705 wzięwszy, pięć razem konsularnych wojsk naro-  
dowi Rzymskiemu. Varusa i trzy z nim legie  
też Caesarowi wydarli. I nie bezuszczerbnie C.  
Marius w Italii, boski Julius w Gallii, Drusus  
i Nero i Germanicus ich w własnych siedzibach  
710 pobili. Potem ogromne C. Caesara pogrózki  
w śmiech się obróciły. Następnie spokój, aż  
z sposobności rozterku naszego i obywatelskiej  
wojny, zdobywszy legionów zimowiska, też na  
Galię zakroili: i, znów zbici, ostatniemi czasy  
715 raczej w tryumfie wodzeni niż zwyciężeni byli.

XXXVIII Ninie o Suebach pomówić ma się.  
Onych nie pojedynczy, jak Chattów lub Tenc-  
tów, naród. Większą bo Germanii część zajmują  
własnymi jeszcze ludy i nazwy rozdzielni, acz  
720 razem Suebami się zowią. Znamię plemienia,  
poprzekować włos i na supeł podwiązywać; tak  
się Suebi od reszty Germanów, tak z Suebów

wolni od rabów rozeznają; w innych plemionach  
 bądź po krewności jakowejś z Suebami, bądź,  
 725 co często się zdarza, naśladownictwie, rzadkość  
 i w obrębie młodości; u Suebów, aż do siwizny,  
 nastorczone włos w tył czeszą, i, bywa na cie-  
 mieniu wiążą. Książęta i zdobniejszą miewają.  
 Ta piecza urody, lecz niewinnej: nie bowiem  
 730 żeby kochali lub byli kochani! Na wyż niejaką  
 i postrach, idąc na wojnę, kwefem, jako dla  
 nieprzyjacielskich oczu, się zdobia.

XXXIX. Najdawniejszymi i najśłynniejszymi  
 między Suebami Semnonów być prawią. Wiara  
 735 w starożytność obrządkiem się stwierdza. W pew-  
 nej porze do gaju, wieszczbami, przodków też  
 prastarą bojaźnią uświęconego, wszystkie też  
 krwi narody przez postów się schodzą, a objatą  
 pospólną człowieka odprawiają barbarzyńskiego  
 740 obrządku okropny pierwokszałt. Jest i insza  
 dla gaju poszana: nikt jak nie pętem skrępo-  
 wany, nie wchodzi, jako podlejszy i potęgę bó-  
 stwa wykazujący: zdarzyło się-li iż padł, pod-  
 nieść się i wstać nie wolno: po ziemi się wy-  
 745 czołgowują. Tu się wszystko nabożeństwo ze-  
 srodkowuje, jako stąd początki plemienia, tu  
 wszechwładzca bóg, reszta poddani i słudzy. Przy-  
 daje świadectwa potęga Semnonii: stą powiatów  
 jest zamieszkała: a wielkość gromady sprawia,  
 750 iż się Suebów głową mienia.

XL. Owszem Langobardów małość poczestni.

Nader wielą, a najpotężniejszych ludów otoczeni,  
nie czołobiciem lecz bojami i karku nadstawą  
bezpieczni są. Reudigni następnie i Avioni, i An-  
755 gliowie i Varini i Eudosi i Suardoni i Nuithoni  
rzekami lub borami są obwarowani: i nie osobli-  
wego u pojedynczych; wždy wspólnie Nerthe,  
to jest Ziemię Matkę, czczą, i wchodzić w spra-  
wy ludzkie, wjeżdżać między narody, mienia.  
760 Jest-ci na wyspie Oceanu dziewiczy gaj i święty,  
w nim wóz, chustą nakryty. Dotknąć jedynie  
kapłanowi wolno. Ten obecną być w przybytku  
boginię rozumie, i wiezioną krowami z wielką  
czcią przeprowadza. Błogie wtedy dnie, świą-  
765 teczne okolice, gdziekolwiek przybyć i gościć raczy.  
Nie wojnę weszczują, nie broń chwycą: zamknięto  
wszystko żelazo: mir i spokój tylo wtedy znan, tylo  
wtedy miłowan, aż onż kapłan sytą obcowania  
z śmiertelnymi boginię do świątyni wróci. Potem  
770 wóz i chusty i, wierzyć-li chcesz, bóstwo samo w u-  
stronnem jeziorze się myje. Niewolnicy usługują,  
których wnet toż jezioro chłonie. Tajemniczy stąd  
strach i święta niewiedza, czem jest ono, co  
tylko, kto umrzeć ma, widzi.

775       XLI. A ta jużci część Suebów się w dalsze  
Germanii tajniki ciągnie: bliższy, bym, jak przed  
chwilą Rhenu, tak ninie Dunaju patrzył, Her-  
mundurów lud, wierzytelny Rzymianom: a przeto  
jedynym z Germanów nie na pobrzeżu kupia,  
780 lecz wgląb i w najwspanialszym Raetii prowincyi  
gródzie. Wszędy bez dozoru się przeprowadzają:

a gdy inszym ludom zbroje tylo i obozy nasze pokazujem, imśmy pałace i dwory rozwarli, niepożądliwym. U Hermundurów Elba wynika, rzeka sławna i świadoma ongi: teraz tylko słych o niej.

785 XLII. Za Hermundurami Varisti, a dalej Marcomani i Quadzi mieszkają. Przednia Marcomanów chwala i potęga, a sama nawet siedziba, po wygnanych ongi Boiach, męstwem zdobyta: i nie Varisti albo Quadzi są odrodni. A ta Ger-

790 manii by przednica jest, kędy Dunajem się krańczy. Marcomanom i Quadam aż do naszej pamięci królowie dotrwali, z własnego plemienia, szlachetny. Maroboduusa i Tudra ród: już i postronnych znoszą: lecz moc i potęga królów

795 z ramienia Rzymu: rzadko bronią naszą, częściej złotem są wspomagani; a niemniej są potężni.

XLIII. Zasię Marsignowie, Cotini, Osowie Burzy tyły Marcomanów i Quadów zamykają. Z nich Marsignowie i Burzy mową i obyczajem

800 Suebów przypominają. Cotinów — galska, Osów — pannońska mowa w podejrzenie daje, że nie są Germanami, też bo daniny cierpią: część danin Sarmaci, część Quadzi, jak cudzoziemcom, nakładają: Cotini, na tem większy wstyd, i żelazo kopią.

805 A wszystkie te ludy omale równin, zresztą dąbrowy i szczyty gór i wzgórze nasiedli; odcina bo i rozszczepia Suebią ciągły pas wzgórze; drugostron których mnogie ludy mieszkają. Z nich najprzestworniej się rozpościera Lygiów imię, w wiela krain rozlane. Najmoźniejsze nazwać

810 starczy: Hariów, Helveconów, Manimów, Helisiów  
Nahanarvalów. U Nahanarvalów starożytnej czci  
gaj się pokazuje. Przewodniczy kapłan w nie-  
wieścim stroju. Leczą bogów, wedle rzymskiego  
tłumaczenia, Castora i Polluxa, mienia: ta istota  
815 bóstwa, imię Alci. Żadnych podobizn, żadnych  
cudzoziemskiej czci śladów: jako bracia jednak,  
jako młodzieńcy, są czczeni. Bądź co bądź Ha-  
riowie, wzwyż sił, któremi wyliczonym dopiero  
narodom przodują, sierzniści, wrodzoną dzicz  
820 sztuką i porą wspomagają. Czarne tarcze, ubar-  
wione ciała: ciemne dla walki nocą obierają,  
i samemż straszycielem oraz marą trupiego woj-  
ska trwożę wrażają, gdy żaden wróg nie wy-  
trzyma nowego i, rzekłbyś, piekielnego widoku:  
825 gdyż pierwszy w wszech bojach wzrok się zwy-  
cięża.

XLIV. Drugostron Lygiów, Gotoni są  
przez królów rządzeni, trochę już sprężysciej  
niż reszta Germańskich ludów, nie przecież je-  
830 szcze ponad wolność. Zaraz potem, od Oceanu,  
Rugiowie i Lemovi: a wszystkich tych ludów  
cechą okrągłe tarcze, krótkie miecze, i wzglę-  
dem króli uległość.

Suionów następnie ludy, w samymże Oceanie  
835 są, krom chłopca i broni, flottami potężne. Kształt  
naw tem się różni, że obustron sztaba gotowym  
zawsze do przybitku przodem steruje, i nie za-  
glami są sprawowane; i nie wiosła rzędem do



burt przytwierdzają: swobodne, jak na niektó-  
 845 rych rzekach, i zmienne, jak potrzeba, stąd lub  
 zowąd, wiosłowanie. Jest-ci u nich i dla bogactw  
 część; a przeto jeden samowłada, bez żadnych  
 już wymówek, nie wyżebranem prawem posłu-  
 szeńs'twa: i nie broń, jak u reszty Germanów,  
 850 w czyich bądź rękę, lecz zamknięta, pod do-  
 zorcą, i to niewolnikiem, ponieważ nagle wroga  
 najazdy wstrąca Ocean, próżniacze też zbrojnych  
 dłonie łącno swawolą: bo zaprawdę! i nie szlach-  
 cica, i nie wolnozrodzonego, i nie wyzwolenca  
 855 nawet zbrojowniom przekładać, królewski po-  
 zytek jest.

XLV. Za Suionami, in~~sze~~ morze, leniwe  
 i prawie nieruchome; którem że opasan i za-  
 wart ziem krąg, stąd wiara, że ostatni zacho-  
 860 dzącego już słońca blask do świtu trwa, tak  
 jasny, iż gwiazdy przytępia. Że szmer nad wy-  
 nurzającym się słyhać, i kształty bogów a pro-  
 mienie głowy widać, wiara dorzuca. Potąd aż  
 i sława! Prawdziwą tylko przyroda.

865 Więc już prawem Suebskiego morza pod-  
 brzeżem Aestiów plemiona są oblane: u których  
 obyczaj i strój Suebski, język Britańskiego bliż-  
 szy. Matkę bogów czczą. Znamię zabobonu, wi-  
 zerunki dzików noszą: to miast broni i wszela-  
 870 kiej ochrony bezpiecznym czciciela bogini, nawet  
 wśród nieprzyjaciół, czyni. Rzadki żelaza, częsty  
 różg użytek. Zboża i in~~sze~~ płody cierpliwiej niż

po zwykłej Germanów gnuśności uprawiają. Ależ i morze przeszukują, i jedyni z wszystkich osko-  
 875 łą, którą oni glaesum zowią, wśród mielizn i na samem nabrzeżu zbierają: i nie, jaką przyroda? lub jaka przyczyna rodzi? ile barbarzyńcy, pytają lub wiedzą. Długo nawet, wśród reszty wyrzucin morskich, leżała, póki zbytek  
 880 nasz dał nazwę; dla nich bez żadnego użytku: surowa się zbiera, bezkształtna dostawia, a cenę zdziwieni przyjmują. Wysiękiem jednak drzew być rozumiej, ile ziemne jakoweś, i też lotne żywiny często przeświecają które ubezwładnione  
 885 cieczą, potem ropa, twardniejąc, zamyka. Obfit-sze więc lasy i gaje, niż jak we Wschodu ustro-niach, kędy kadzidła i wonie się sączą, tak w Zachodu wyspach i lądach, tam być mniemał-bym: które blizkiego słońca promieniem wyż-  
 890 mione i płynne, w najbliższe morze ściekają, i siłą burz na przeciwległe brzegi wyfalowują. Jeślibyś przyrodę soczyny przytknionym ogniem doświadczył, jak łuczywo się zapala, i żywi pło-mień tłusty a wonny: potem niby w smołę lub  
 895 żywicę mięknie.

Suionów Sitońskie ludy dalszy ciąg stano-wią. Resztą podobni jednem się różnią, że ko-bieta panuje: tak dalece nietylko od wolności, lecz też od niewoli, wyrodnymi są.

900 XLVI. Ten Suebii kres. Peucinów i Vene-dów i Fennów narody Germanom czy Sarma-

tom przypisać? kolebię się. Jakkolwiek Peucini, których niektórzy Bastarnami zwa, mową, obyczajem, osiedlaniem i domowieniem się jak Germanie czynią. Brud u wszystkich, a lenistwo starszyny. Małżeństw zmieszka nieco w Sarmacką postać są brzydki. Venedzi wiele z obyczajów <sup>przejmują od siebie</sup> naciągali: gdyż cokolwiek między Peucinami a Fennami lasów i gór sterczy, na łostrowach  
 905 przewędrowują. Ci jednak między Germanów raczej się liczą, ponieważ i domy utkwijają i tarcze noszą i nóg użytkiem a rącością się cieszą: co wszystko opak u Sarmatów jest, na wozie i koniu żyjących. U Fennów dziwna dzicz, szpetne ubóstwo: ni  
 915 broni, ni koni, ni domowego ogniska; na karm' ziele, na strój skóry, leże ziemia. Jedyna w strzałach nadzieja, które, w braku żelaza, kości ostrzą: a tenż łów mężczyzn porówno i kobiety żywi: wszędy bo towarzyszą i części łupu żądają:  
 920 i nie insze niemowlęciu od dziczyzny albo dżdźów schronisko, jak by w jakowymś gałęzi splocie ukrytem być: tu wraca młodzieńcem, ten starca przytułek. Lecz błżej być mienia, niż się nastękać nad rolą, znoić chatą, o swych i cudzych  
 925 dostatkach nadzieje i obawy toczyć. Bezpieczni od ludzi, bezpieczni od bogów, rzecz najtrudniejszą posiegli, iż im nie życzb nawet trzeba. Reszta już bajeczna, że Hellusiowie i Oxioni oblicza ludzkie i twarze, ciała i członki zwierzęce mają, co ja, jako niewyświecony, w zawieszaniu zostawię.



## *Objaśnienia.*

---

§. 1. Germania omnis w znaczeniu zbiorowem, jako ogół terytoryalny (Porów. Caesar „Commentarii de bello Gallico“ c. 1. „Gallia est omnis divisa..“)

vertex oznacza dzisiejszą górę św. Gottharda.

versus, participium.

meatibus — ostiis.

§. 2. Trzema względami dowodzi Tacyt, że Germanie są tubylcami (autochtonami) 1) położeniem geograficznym 2) podaniami lokalnemi 3) cechami antropologicznymi. — Mannus pozostaje w związku z pojęciem Mensch tj. istotą ludzką, odznaczającą się myśleniem. Od dwóch zatem autochtonów Tuistona i Mannusa pochodzić mają Niemcy. origo, abstractum pro concreto origo gentis conditoresque — ojcowie i głowy narodu.

§. 3. apud eos wskazuje na to, że do memorant nie można przyjmować podmiotu Germani. Tacyt ma tutaj niewątpliwie na myśli relację starożytnych pisarzy.

„fuisse apud eos et Herculem memorant“. Teorya Tacyty o autochtonii Germanów miesza się z Herkulesem rzymskim. Pytanie bowiem zachodzi, jak Herkules, bóstwo południowe mógł być czczonym przez Germanów. Assymilacya bóstw germańskich z rzymskimi nastąpiła drogą synkretyzmu mitologicznego; pod maską Herkulesa kryje się germański Donar, syn Wodana, bóstwo wojenne, w którym Rzymianie upatrywali cechy Herku-

lesa. Tacyt więc nie sprzeciwia się swej teorii, że Germanie są tubylcami, ale stwierdza, że Herkules, który w rzymskiej mitologii występuje jako bohater podróży naokoło ziemi, miał być według tradycji także w Germanii, tak jak i Ulixes.

§. 4. coelo solove, abl. causae wskutek zimnego klimatu i nieurodzajności ziemi.

§. 5. haud perinde — nie bardzo, nie w tym stopniu, jakby się można spodziewać.

est videre — ἔστιν ἰδεῖν greceizm, — quae humo finguntur, poetyczne opisanie zamiast fictilia.

usus commerciorum — związki handlowe. Według relacji Tacyta (Ann. II. 62, 9) osiedlili się w Germanii kupcy rzymscy już w r. 18. po Chr. Przedmiot handlu stanowił bursztyn, skóry zwierząt i inne drobiazgi, które Germanie chętnie sprzedawali.

proximi sc. Rhene et Danuvio.

serratos bigatosque = denarios z brzegiem żąbkowanym i boginią zwycięstwa, kierującą zaprzęgiem (biga lub quadriga); oba rodzaje tych monet cenili Germanie bardziej niż monety z czasów cesarstwa, nie dla większej zawartości srebra, lecz z tego powodu, że im były bliżej znane.

§. 6. prout ratio poscit — ut res poscit.

cassis hełm metalowy, galea przyłbica ze skóry.

consilii, tutaj należy przyjąć ellipsę potius esse, quam.

§. 7. si coniunctiv. praes. dla wyrażenia powtarzającej się czynności.

admiratione abl. instrumenti tak jak imperio i exemplo.

effigies były to obrazy różnych zwierząt przedstawiające symbolicznie rozmaite bóstwa np. wąż lub wilk Wodana, niedźwiedź Donara, orzeł lub baran Tiu i t. d.

signa zaś są to znaki wojenne, proporce i chorągwie przechowywane w świętych gajach.

cibosque et hortamina, concretum cum abstracto, podobnie jak §. 1 metu aut montibus; hortamina poetycznie zamiast hortamenta.

gestant użyte zeugmatycznie, gdyż właściwie odnosi się tylko do cibos.

§. 8. Vidimus Velaedam. O niej wspomina Tacyt Hist. 44.61.

§. 9. Mercurium: Pod maską Merkurego kryje się Wodan bóstwo *κατ' ἔξοχην* germańskie. Obaj mieli cechy bardzo podobne np. obaj byli inwentorami na polu sztuk, obaj odbywali podróże nadpowietrzne, nosili charakterystyczne kapelusze, złote laski i odprowadzali dusze zmarłych do wiecznych siedzib.

Mars = Tiu.

Isidi: bóstwo egipskie, którego kult pod koniec rzeczypospolitej rozszerzył się i w Rzymie. U Egipcyan Izysda jest małżonką i siostrą boga słońca Osirisa, w germańskiej zaś mitologii ma wielkie podobieństwo do żony Wodana. Izydę pod postacią okrętu (liburna) czcili Swebowie, mieszkający bliżej Dunaju. Prowadząc z Rzymianami handel wodny, przejęli od nich kult bóstwa opiekującego się żeglugą.

§. 10. volatusque porów. podanie o Romulusie i Remusie.

hinnitusque porów. odpowiednie podanie perskie, w jaki sposób Daryusz I. został królem perskim.

plebem, proceres, sacerdotes *κλιμαξ*, gradatio.

patriis armis rodzaj abl. qualitatis.

committunt wyraz zapożyczony z języka walk gladyatorów ze zwierzętami.

§. 11. auctoritate abl. modi.

§. 13. iuventa poetycznie.

W uroczystem obdarzaniu młodzieńców tarczą, upatrują niektórzy późniejszy zwyczaj pasowania na rycerzy w wiekach średnich. Z Niemiec zwyczaj ten przeniósł się do Polski.





plurimum sc. temporis

caede et vulneribus transiguntur, abl. instrumenti.

§. 24. saltu se iacere plastyczniejsze wyrażenie niż saltare.

Igrzyska germańskie miały pewne podobieństwo do rzymskich z tą różnicą, że w Rzymie zapaśnicy liczyli na zysk z narażeniem własnego życia, u Germanów nagrodą był punkt honoru. W ten sposób młodzież nabierała odwagi i zręczności, którą okazywała później w bitwach.

§. 25. disciplina et severitate *ἐν δὴ δυνάμει*.

§. 26. occupantur: Pod uprawę roli rozdzielano według liczby rolników grunta nowo zdobytego terytorium. Tak samo postępowano z większymi przestrzeniami lasów po ich wykarczowaniu.

§. 27. funerum nulla ambitio: w pogrzebach nie widać u Germanów okazałości, jak np. w Rzymie lub według relacji Cezara (Bell. gall. VI. 19. 4) w Gallii.

§. 28. ulteriora. dzisiejsze Czechy i część Bawaryi.

Aravisci, lud pannański, mieszkający na prawym brzegu Dunaju Osi, także lud pannański mieszkający od lewego brzegu Dunaju ku Odrze.

Treveri, lud germański mieszkał po obu stronach Mozeli.

Nervii lud górski osiedlili się od nich w kierunku północno-zachodnim.

Vangiones, w okolicach Wormacyi.

Triboci koło Strassburga w Alzacyi.

Nemetes lud keltycki mieszka w pobliżu Spiry. Te ostatnie wspomniane trzy ludy, przeszedłszy na lewy brzeg Renu złączyli się już poprzednio z Rzymianami i tworzyli rdzeń tzn. Germania superior.

Ubii w pobliżu Kolonii.

experimento abl. causae w zaufaniu doświadczonej wierności.

§. 29. Batavi — waleczni. bitni, opanowali wyspę Batavia, którą Ren tworzy i łąd po obu stronach Renu.

imperii gen. obiectivus do reverentiam in sua ripa agunt, po  
prawej stronie Renu, która nie należała do Rzymu.

decumates agros. Kraj ten obejmujący południową część dzi-  
siejszego Badenu i Wirtembergii został za Domicjana  
wcielony do państwa rzymskiego i otrzymał nazwę agri  
decumates.

limite acto. Budowę tego wału granicznego rozpoczęto za  
Hadryana (117—138), stąd nazwa vallum Hadrianum  
lub limes Hadriani.

§. 30. ultra hos sc. populos.

Chatti mieszkali w Hessen-Nassau i Oberhessen, w kraju  
tworzącym jakby trójkąt.

initium inchoare, pleonazm, częsty u Tacyta.

intellegere occasiones sc. rei gerendae.

vallare noctem — noctem vallis tutam reddere

reponere in duce, polegać na kim.

super — praeter.

cedere sc. loco

iuxta w połączeniu z esse ma znaczenie przymiotnikowe.

§. 31. usurpatum part. perf. jako podmiot zamiast zdania  
względego.

et privata audentia abl. causae do usurpatum; audentia uży-  
wane w łacinie srebrnej audacia

pretia nascendi rettulisse sc. patriae ac parentibus.

§. 32. perseverant sc. in equitando

excipit sc. equos.

§. 34. cludunt, forma ścieśniona = claudunt.

Herculis columnas. Nadmorscy mieszkańcy stawiali według  
upodobania bajeczne słupy Herkulesowi. W Hiszpanii  
znajdowały się słupy Herkulesa na Gibraltarze. Według  
relacji Herodota miał Herkules być nawet u Scytów.

§. 35. Chauci mieszkali między Amizą a Elbą.

malit sc. quam vi et iniuria.

eadem fama sc. ac in bello.

§. 36. Cherusci mieszkali między Elbą a Wezerą. Za czasów Tacyta lud ten pogrążony był w gnuśności. Za panowania Augusta dali się we znaki Rzymianom, zadając straszną klęskę Warusowi r. 9. po Chr. pod wodzem Arminiusem, o czem Tacyt obszernie mówi (Ann. II. 86.11. Od śmierci Arminiusa znika ten lud z widowni dziejowej.

*inertes ac stulti vocantur.* W słowach tych przebija się z jednej strony patryotyzm Tacyta, z drugiej zaś uczucie zadowolenia, że lud, który niegdyś walczył zwycięsko z Rzymem, dziś zupełnie znikczemniał i stracił znaczenie polityczne.

Cimbri, mieszkający w dzisiejszym Szlezewiku i Holszynie, byli niegdyś za Maryusza narodem groźnym dla Rzymian, w czasach Tacyta podupadli przez wojny, emigracye i inne klęski. Dopiero później zaludnił się ten kraj i wydał bitne narody, które zawojowały całą prawie Europę. Byli to Frankowie i Saksonowie.

tam diu Germania vincitur:

Przez 210 lat Rzym walczy z Germanią, według słów Tacyta, i nie może powiedzieć o sobie, że już ją zwałczył. W słowach tych kryje się myśl, którą mógł śmiało Tacyt umieścić jako motto swej monografii o Germanii, bo ta a nie inna myśl, była zdaje się dla niego głównym motywem do napisania dziełka, które miało Rzymowi wreszcie otworzyć oczy i wskazać na niebezpieczeństwo grożące państwu ze strony Germanów, przedstawiających potęgę niezwalczoną w stosunku do zdemoralizowanego i niestety już upadającego Rzymu.

O tem zdają się świadczyć także słowa:

„*regno Arsacis acrior est Germanorum libertas*“.

Arsaka jest twórcą państwa Partów w połowie 3. w przed Chr.

§. 38. Suebis. Swebowie mieszkali między Elbą Dunajem Wisłą.

Semnonnes siedzieli między Elbą a Odrą w późniejszej mar-  
chii brandenburskiej.

W Gallii był także lud tego samego nazwiska.  
legationibus abl. instrumenti.

attolli użyte medialnie — ἀνίστασθαι, tak jak evolvuntur  
deus sc. sit

cetera subiecta atque parentia sc. sint lub esse w znaczeniu  
przeciwstawnem do poprzedzającego.

§. 40. Langobardos. Ci mieszkali w kierunku północno - za-  
chodnim od Semnonów nad dolną Elbą.

periclitando = pericula non timendo, pericula impigre sub-  
eundo.

Rendigni mieszkali w okolicy Hamburga, Aviones na wyspach  
leżących koło zachodniego wybrzeża „Chersonesus Cim-  
brica“, Anglii we wschodnim Szlezewiku, Varini w Me-  
klemburgu, Eudoses w Jutlandyi, Suardones w Lauen-  
burgu; siedzib Nuithones nieda się bliżej oznaczyć.

populis = in populos

penetrati abl. loci

non bella ineunt, znaczy to, że u nich wtedy panuje pokój  
boży, tak jak u Greków ἀκεχειρία w czasie igrzysk olim-  
pijskich.

templo w znaczeniu świętego gaju.

§. 41. in secretiora Germaniae = in secretiores G. partes. §  
Hermundurorum. Ci mieszkali między Sałą i Elbą.

colonia = Augusta Vindelicorum tj. późniejszy Augsburg.

§. 42. Varisti między pasmem gór Smereczany a Dunajem.  
Marcomani w Czechach, Quadi w poł. Morawach.

§. 43. retro w kierunku północnym od Rzymu, a zatem na  
północ od Quadów.

Marsigni w północ. Morawach i na Szląsku.

Sarmatae ludy słowiańskie i fińskie we wschodniej Europie.

ut w przyczynowem znaczeniu.

quo pudeat w znaczeniu ironicznym.

campestrium sc. locorum. Tutaj ma Tacyt na myśli nizinę północno - europejską.

Lugiorum. Lugi mieszkają w Wielkopolsce i w Poznańskim. numini, singularis, choć mowa o dwóch bóstwach.

tincta corpora, malują ciało, nie w znaczeniu tatuować = notis compunctus, virgatus.

Gotones za czasów Tacyta mieszkają przy ujściu Wisły; od r. 200 po Chr. nad morzem Czarnem.

§. 44. Suionum. Suiones są mieszkańcami Szwecyi, Norwegii i wysp. sąsiednich.

ministrant sc. naves.

ius precarium jest to prawo, polegające na prośbach preces.

§. 45. mare pigrum ac prope immotum = morze gnuśne i prawie martwe. Tutaj ma Tacyt na myśli ocean lodowaty, mało żeglarzom dostępny. Żeglarz Pytheas z Massalii, żyjący za czasów bitwy pod Cheroneą nazywa to morze *θάλασσα πεπηγία και νεκρή*, co Pliniusz starszy tłómaczy przez mare concretum.

laborant z acc. zamiast in aliqua re.

glaesum = niemieckie Glas, szkło.

barbaris = dativus.

Sitones mieszkają na wschód od Suiones, a zatem prawdopodobnie w Laponii i Finlandyi.

§. 46. Peucini mieszkają między ujściem Dunaju a Dniestrem. Grecy zwali ich *Κελτοσκούθαι* Wenedi lud słowiański od środkowej Wisły aż po Wołgę.

Fenni, Finowie mieszkają na północ od Wenedów.

multum ex moribus sc. Sarmatarum.

agris dat. zależny od ingemere.

illis wskazuje dobitniej niż iis na znaczne oddalenie geograficzne tego ludu od Rzymu.

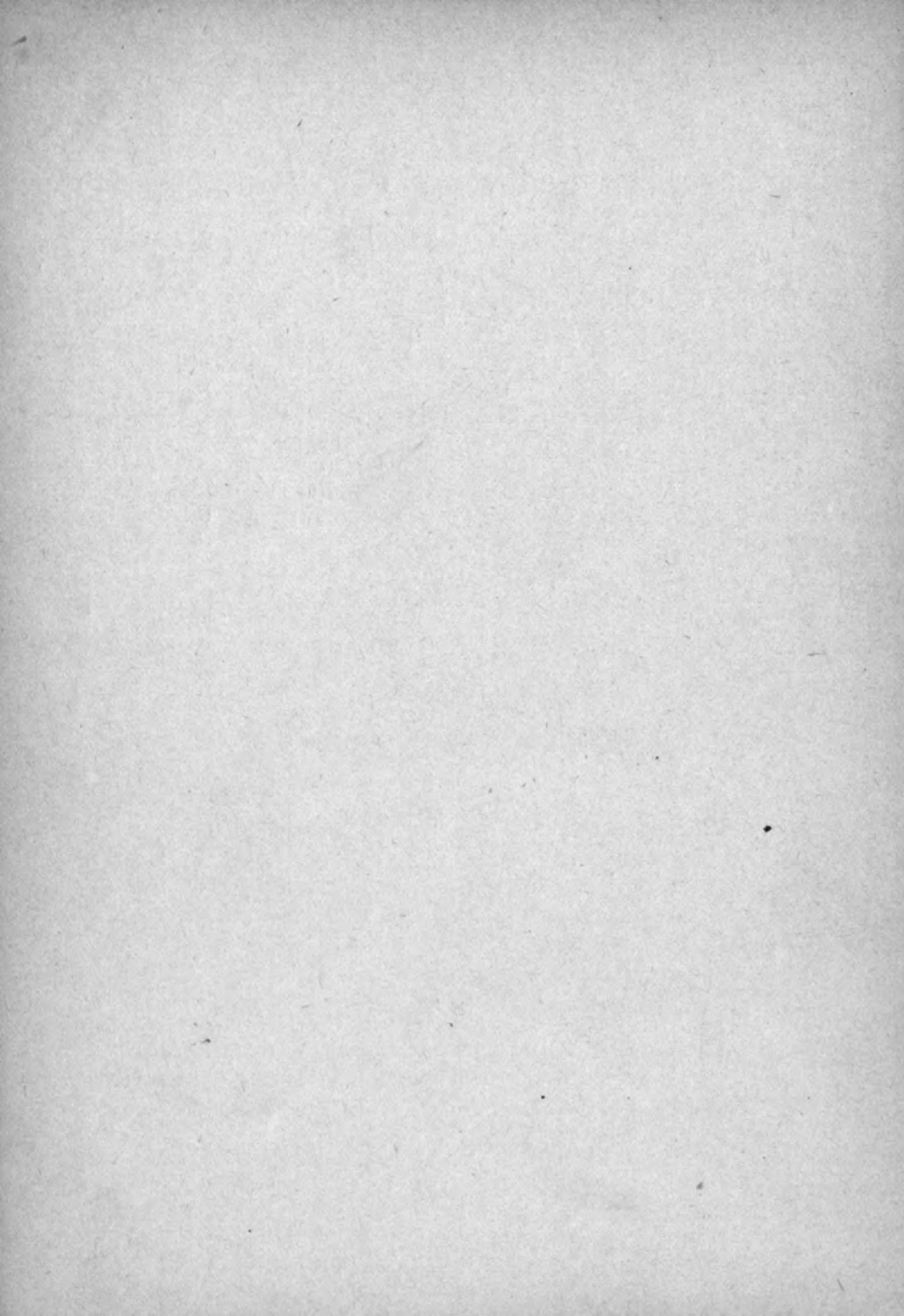
corpora atque artus ferarum gerere porów. kentaurow w greckiej mitologii.

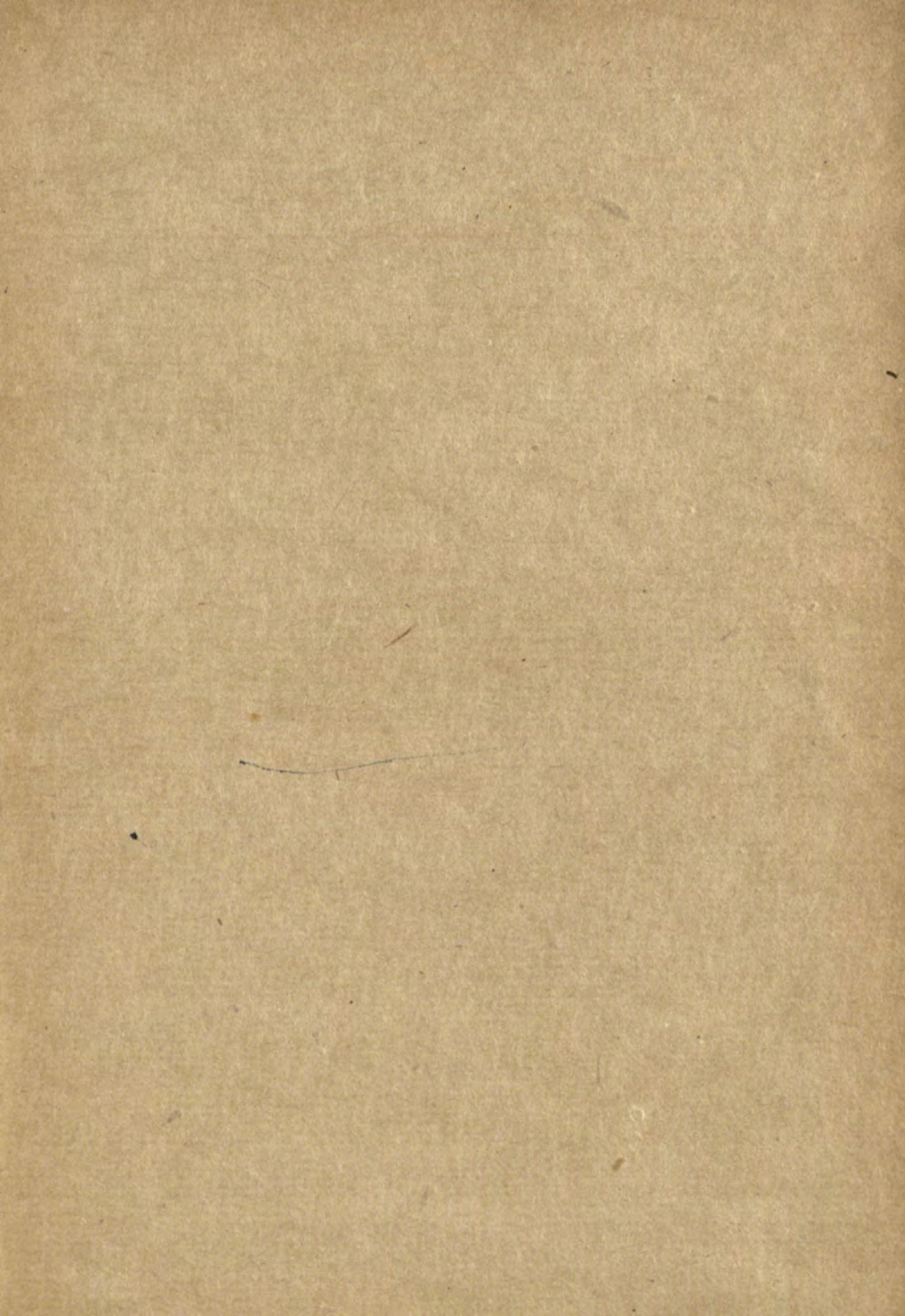




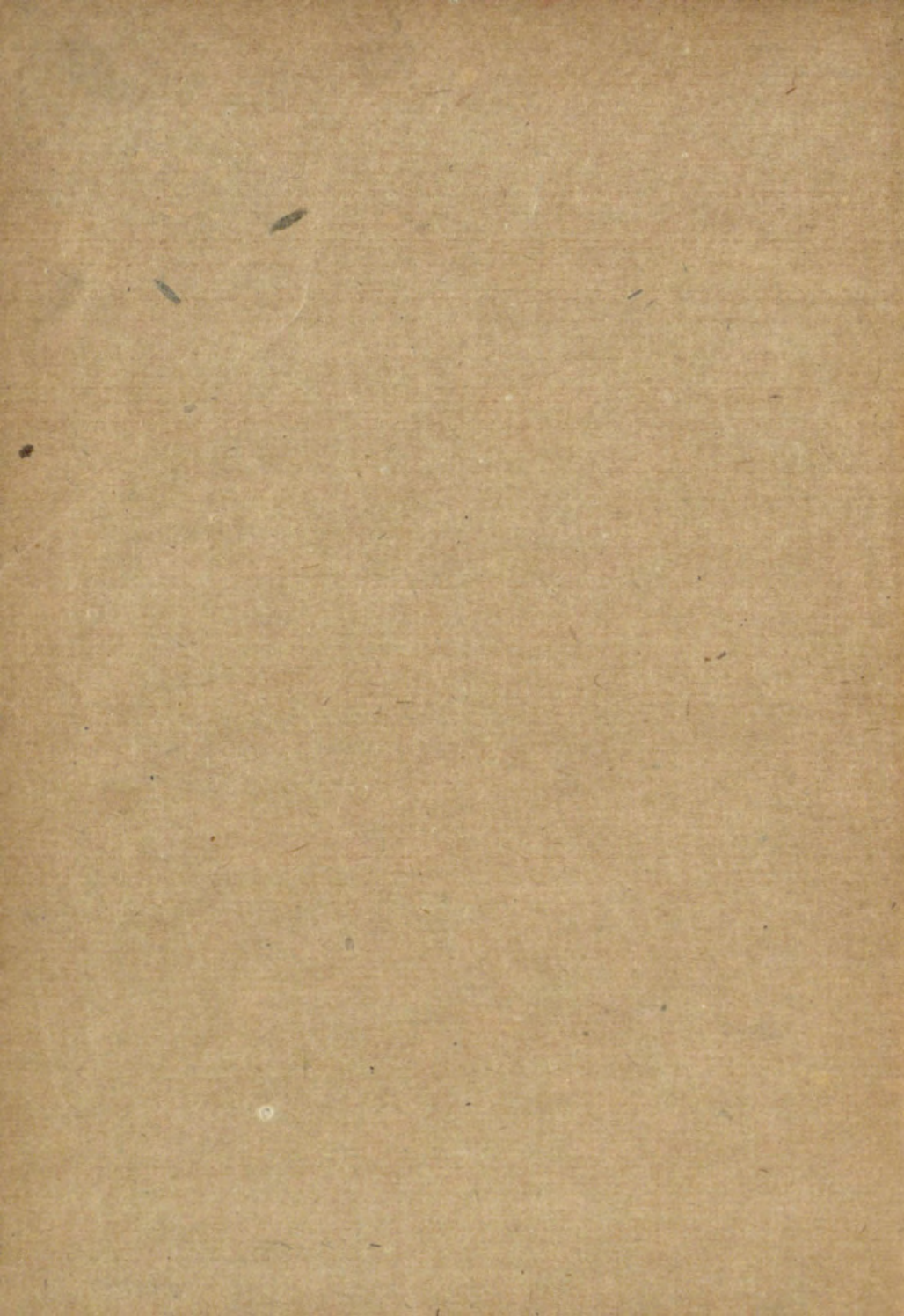


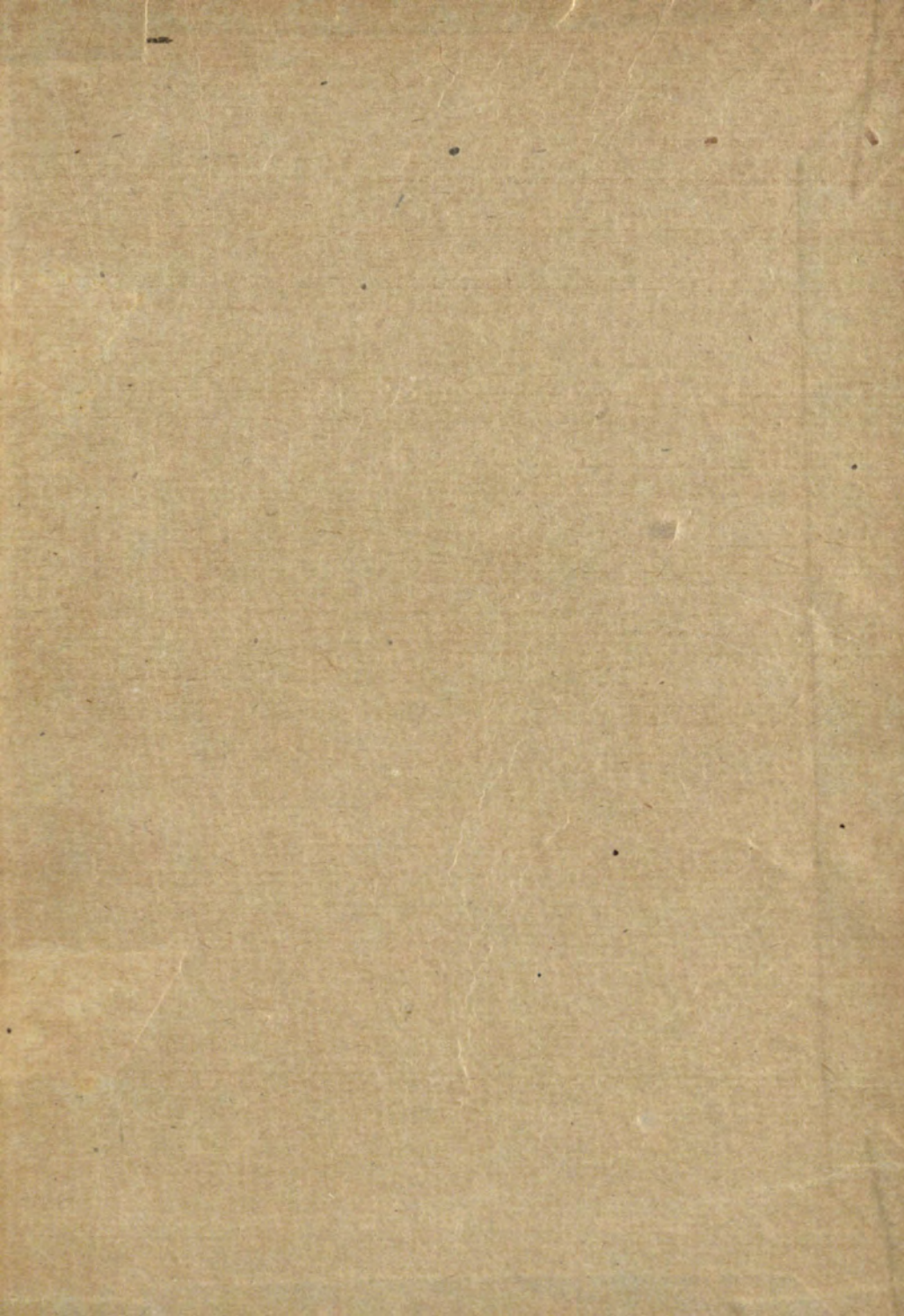














**AD-18853**

Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

**A-18853**



001-0021884-00